Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, niedziela 22 i poniedziałek 23 maja 1960 roku Nr 121 (4196)

Chruszczow powrócił do Moskwy

MOSKWA (PAP). — W sobotę 21 bm. premier Chruszczow powrócił z Berlina do Moskwy. Na lotnisku we Wnukowie udekorowanym flagami radzieckimi N. S. Chruszczowa witali członkowie Prezydium KC KPZR i rządu radzieckiego, ministrowie, marszałkowie, generalicja oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele moskiewskich zakładów pracy, instytucji, urzędów, szkół i wyższych uczelni.

N. S. Chruszczow przemawia na wiecu w Berlinie

CAF — Radiofoto

Załogi łódzkich zakładów pracy potępiają agresywne poczynania rządu USA

W wielu łódzkich zakładach pracy — m. in. w ZPB im. Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Harnama, Mickiewicza, Liebknechta, WZPB im. 1 Maja, ZPO im. Fornalskiej, ZPW im. Gwardii Ludowej, ZPDz. im. Głażewskiego i w Zakładach im. Strzelczyka — odbyły się wczoraj masówki, na których załogi wyraziły swe potępienie dla agresywnych poczynań imperialistów amerykańskich, które to poczynania uniemożliwiły odbycie konferencji „na szczycie". W podjętych rezolucjach pracownicy łódzkich zakładów pracy piętnują ostro wichrzycieli pokoju, którzy prowadzą szpiegowską, złodziejską działalność.

W świetlicy **ZPB im. Dzierżyńskiego** zebrali się wczoraj na masówce liczni przedstawiciele załogi — około 300 osób. Zebrani wysłuchali prelekcji na temat incydentu z amerykańskim samolotem szpiegowskim „U-2" i uniemożliwienia przez oficjalnych polityków amerykańskich odbycia konferencji „na szczycie".

W rezolucji, jaka została podjęta, załoga ZPB im. Dzierżyńskiego wyraża jednomyślną solidarność wobec konsekwentnego stanowiska zajętego przez premiera ZSRR N. S. Chruszczowa oraz potępia poczynania rządu Stanów Zjednoczonych, który prowokacyjnymi, agresywnymi aktami storpedował konferencję wielkiej czwórki.

„Wysiłki tow. Chruszczowa — mówi się m. in. w rezolucji — zmierzające do tego, aby nie doprowadzić do odroczenia konferencji „na szczycie" spełzły na niczym wobec nieprzejednanego i wyraźnie antypokojowego stanowiska prezydenta Eisenhowera. Dlatego też, cała załoga ostro potępia działalność szpiegowską rządu Stanów Zjednoczonych, skierowaną przeciwko ZSRR i domaga się ukarania winnych.

W odpowiedzi na knowania burzycieli pokoju światowego podwoimy swoje wysiłki i ofiarną pracą będziemy umacniać potęgę obozu socjalistycznego, wierząc niezłomnie, że siły pokoju odniosą zwycięstwo". (gf)

* * *

Równie tłumnie uczestniczyła w zebraniu okolicznościowym załoga **WZPB im. 1 Maja.** W sali świetlicowej zebrało się około 600 osób. Do zgromadzonych prządek i majstrów przemówił przewodniczący rady robotniczej inż. Wiesław Szymajda. Przypomniał on szpiegowski incydent z amerykańskim samolotem „U-2", który w dniu 1 maja naruszył terytorium Związku Radzieckiego, dokonując szpiegowskich operacji.

Ludzie radzieccy uderemnili te agresywne plany, strącając samolot USA. Przeciwko szpiegowskim praktykom USA ostro zaprotestował premier radzieckiego rządu N. S. Chruszczow. Inżynier Szymajda, przypominając te fakty załodze WZPB 1 Maja, podkreślił niezłomną wolę obrony pokoju ze strony Związku Radzieckiego i wszystkich narodów obozu socjalistycznego, apelując do załogi o danie wyrazu solidarności w obronie pokoju.

Na zakończenie załoga WZPB im. 1 Maja uchwaliła rezolucję, w której wzywa wszystkich ludzi pracy na całym świecie, aby należycie ocenili działalność podżegaczy wojennych i pomogli do zrealizowania polityki pokojowego współistnienia. (wy)

Wzrost szeregów KP Włoch

RZYM (PAP). Dziennik „Unita" z 21 maja informuje, że do 15 maja w toku kampanii wymiany legitymacji partyjnych wstąpiło do Włoskiej Partii Komunistycznej o 116.705 nowych członków partii więcej niż w ciągu całego roku 1959.

Naród polski solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu ZSRR

Wymiana depesz między N. Chruszczowem a Wł. Gomułką i J. Cyrankiewiczem

WARSZAWA (PAP). — W czasie przelotu nad terytorium Polski w drodze powrotnej z Berlina do Moskwy z pokładu swego samolotu Ił-18 I sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **Nikita Chruszczow**, przesłał na ręce I sekretarza KC PZPR **Władysława Gomułki** i prezesa Rady Ministrów PRL **Józefa Cyrankiewicza** depeszę treści następującej:

DO TOWARZYSZY
WŁADYSŁAWA GOMUŁKI
I JÓZEFA CYRANKIEWICZA

Przelatując nad bratnią Polską Rzecząpospolitą Ludową, przesyłam Wam, drodzy przyjaciele, i całemu narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

NIKITA CHRUSZCZOW
Pokład samolotu Ił-18
21 maja 1960

W odpowiedzi na tę depeszę I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i premier Józef Cyrankiewicz przekazali następującą odpowiedź:

DO TOWARZYSZA
NIKITY CHRUSZCZOWA

W imieniu własnym i narodu polskiego dziękujemy Wam, drogi towarzyszu, za przesłane pozdrowienia.

Naród polski całkowicie solidaryzuje się z koniecznym i słusznym odporem, danym przez rząd radziecki siłom zimnowojennym, — z Waszą walką o stworzenie należytych warunków pokojowego współistnienia, z Waszą niesłabnącą walką o utrwalenie pokoju dla dobra całej ludzkości.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA
JÓZEF CYRANKIEWICZ
Warszawa, 21. 5. 1960

Apel Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ (PAP). Światowa Rada Pokoju opublikowała apel, który głosi, że światowa opinia publiczna jest głęboko oburzona aktami agresji podjętymi przez amerykańskie koła rządzące w przededniu spotkania na najwyższym szczeblu i wymierzonymi przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Te agresywne poczynania — stwierdza apel — są tym bardziej niebezpieczne, że oficjalni przedstawiciele rządu USA nie tylko ich nie potępili, ale przy pomocy oszukańczych manewrów usiłowali ukryć przed narodami prawdę o lotach amerykańskich samolotów wywiadowczych nad terytorium ZSRR. Następnie pod naciskiem nie dających się obalić faktów przeszli oni do obrony organizatorów prowokacyjnych lotów.

Przed światowym ruchem obrońców pokoju ponownie stanęło ważne i nie cierpiące zwłoki zadanie: należy wszystkim wyjaśnić niebezpieczeństwo aktów agresji, jakich dopuszczają się koła rządzące USA i zmobilizować opinię publiczną do energicznego potępiania machinacji imperialistycznych sił zmierzających do wojny.

Światowa Rada Pokoju wzywa obrońców pokoju do wykorzystania najróżnorodniejszych metod protestu przeciwko poczynaniom soldateski amerykańskiej: wieców, zebrań, oświadczeń na łamach prasy, apeli i uchwał, zbierania podpisów pod protestami, które można kierować do ambasad amerykańskich lub bezpośrednio do rządu USA.

Komunikat Urzędu Rady Ministrów o skutkach huraganu na Rzeszowszczyźnie

W związku z huraganem, który nawiedził tereny Rzeszowszczyzny, Urząd Rady Ministrów opublikował komunikat, w którym czytamy:

Huragan przeszedł przez teren 8 powiatów, z których najbardziej ucierpiały: rzeszowski, przeworski i łańcucki. W czasie huraganu straciły życie 3 osoby, a 77 zostało rannych. 20 rannych osób umieszczono w szpitalach. Stan ich zdrowia nie budzi obaw.

Straty spowodowane huraganem wynoszą szacunkowo 30 mln zł. Poważnym uszkodzeniom uległo ok. 1.000 budynków mieszkalnych, socjalno-kulturalnych i gospodarczych.

Obecnie prowadzone są intensywne prace nad likwidacją skutków huraganu.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Społecznych wzmocniony pracownikami z innych województw, przystąpił już do oszacowania szkód mienia ubezpieczonego i do wypłaty odszkodowań. Zapewnione zostały potrzebne materiały budowlane do naprawy uszkodzonych budynków.

Jednostki wojskowe biorą również udział w naprawie sieci telefonicznej i energetycznej oraz innych pracach.

(Dalsze informacje o pomocy dla ofiar huraganu — drukujemy na str. 2).

Trzęsienie ziemi w Chile
Są ofiary w ludziach

NOWY JORK (PAP). Jak podaje Agencja UPI, w sobotę rano silne trzęsienie ziemi nawiedziło chilijskie miasto Concepcion oraz sąsiednie miejscowości, szerząc zniszczenie i siejąc panikę. Według pierwszych doniesień, liczba ofiar jest prawdopodobnie dosyć znaczna.

Wskutek trzęsienia, które nastąpiło około godziny 6, zerwane zostały linie telefoniczne oraz elektryczne i miasto Concepcion było odcięte od reszty kraju. Dopiero w 4 godziny po katastrofie policja w Santiago de Chile (stolica kraju) zdołała nawiązać łączność radiową z Concepcion i dowiedziała się, że wstrząsy były silne — 7 stopnia.

W starej dzielnicy miasta zawaliło się 400 budynków, grzebiąc pod gruzami wiele ofiar. W całym Concepcion wybuchły pożary.

Miasto to leży o 350 km na południe od Santiago de Chile i jest głównym ośrodkiem przemysłowym kraju. W roku 1939 prowincja Concepcion ucierpiała wskutek bardzo silnego trzęsienia ziemi. Zginęło wówczas 30 tysięcy osób.

NOWY JORK (PAP). — W sobotę po południu chilijskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało, że na liście śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi w prowincji Concepcion znajduje się już 91 nazwisk.

Wieczorem liczba ofiar wzrosła do 143.

Wyrok na bojowników algierskich

PARYŻ. — Sąd Wojskowy w Marsylii skazał na karę śmierci czterech bojowników FLN za podpalenie 26 sierpnia 1958 r. ogromnych składów materiałów pędnych w Mourepiane. Jeden z oskarżonych został skazany na dożywotnie roboty przymusowe, sześciu na 10 do 20 lat robót przymusowych, a czterech na kary więzienia od 2 do 10 lat. Sąd uniewinnił jednego z oskarżonych.

Przedstawiciele władz partyjnych i miejskich na uroczystej akademii ZSP

Niezwykle uroczysty charakter nadano wczorajszej konferencji sprawozdawczo-wyborczej władz okręgowych Zrzeszenia Studentów Polskich w Łodzi. Konferencja przypadła w czasie obchodu 10-lecia działalności organizacji studenckiej i stała się jedną, bezsprzecznie najważniejszą, z cyklu tych uroczystości.

Do siedziby ZSP przybyli wczoraj na obrady: I sekretarz KŁ PZPR — M. Tatarkówna-Majkowska, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak, sekretarz KŁ PZPR — H. Rejniak, rektor Politechniki Łódzkiej — prof. M. Klimek, wiceprzewodn. RN m. Łodzi — mgr G. Górtowski i mgr inż. J. Lorens, prorektor AM prof. dr T. Lipiec i szereg innych osobistości reprezentujących władze partyjne, miejskie i akademickie.

W obradach wzięli udział przewodniczący Rady Naczelnej ZSP — Czesław Wiśniewski i wiceprzewodniczący RN — J. Kluczyński. Obaj oni w swoim czasie kierowali łódzką organizacją studencką.

Obrady zainaugurował referat sprawozdawczy wiceprzewodniczącego RO ZSP w Łodzi — J. Piątkowskiego, w którym poddano dokładnej analizie łódzkie środowisko studenckie oraz omówiono rolę ZSP na przestrzeni lat dziesięciu. Szczególnie dużo miejsca referent poświęcił nakreśleniu postaw ideowych i poglądów młodzieży akademickiej, studenckiemu ruchowi naukowemu i działalności kulturalnej.

Z kolei przewodniczący RN Cz. Wiśniewski **udekorował odznakami X-lecia ZSP I sekretarza KŁ PZPR tow. M Tatarkównę, przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi E. Kaźmierczaka, rektora PŁ prof. M. Klimka, wiceprzewodniczących RN G. Górtowskiego i J. Lorensa** oraz szereg innych osób.

Rektorzy wyższych uczelni łódzkich — **prof. dr A. Szpunar, prof. dr M. Stefanowski, prof. K. Bacewicz, prof. R. Modzelewski i prof. dr J. Toeplitz,** zostali udekorowani odznaczeniami już wcześniej, na uroczystościach uczelnianych.

Po wręczeniu odznaczeń z krótkimi przemówieniami wystąpili: przewodniczący RN ZSP, sekretarz KŁ PZPR H. Rejniak, rektor PŁ i przew. RN m. Łodzi.

Po przerwie odbyła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym, a następnie wybory. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Rady Okręgowej ZSP w Łodzi wybrano **J. Piątkowskiego**, który dotychczas pełnił funkcję wiceprzewodniczącego RO ZSP. (bz)

W przededniu piętnastolecia K.B.W.

W związku z 15 rocznicą powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego złożyliśmy wizytę w jednostce tej formacji stacjonującej w naszym mieście. Wszędzie: w wartowni, na dziedzińcu, na korytarzach, w pomieszczeniach sypialnych widać gorączkowe przygotowania do obchodów święta. Trwa malowanie, sprzątanie, czyszczenie, prasowanie...

Rozmawiamy z oficerem Knyczem.

— Panie majorze, krótko, jakie są tradycje bojowe łódzkiej jednostki KBW?

— Właściwie trudno je oddzielić od tradycji całego korpusu, bowiem żołnierze naszej jednostki brali udział w zwalczaniu band terrorystycznych nie tylko na terenie województwa łódzkiego, lecz także w województwach pomorskim, rzeszowskim i lubelskim. W województwie rzeszowskim zadanie polegało w głównej mierze na likwidacji słynnych z okrucieństwa band UPA.

— A w województwie łódzkim?

— W województwie łódzkim na kartach historii naszej jednostki zapisano likwidację band „Warszyca", „Murata", „Rudego", „Marianka" i innych mniejszych i większych zbrojnych ugrupowań polityczno-terrorystyczno-rabunkowych. Większość dokumentów związanych z tymi wydarzeniami znajdzie się na wystawie urządzanej w jednostce z okazji przypadającej rocznicy.

Idziemy więc do dużej świetlicy, w której na stołach ustawionych pod ścianami, umieszczono fotografie, fotokopie dokumentów, wycinki z gazet i czasopism mówiące o zwycięstwach KBW w ogóle, a szczególnie łódzkiej jednostki. Znajduje się tu również księga pamiątkowa jednostki.

— Co jeszcze przygotowuje się w związku z rocznicą?

(Dalszy ciąg na str. 2)

Amerykański samolot wojskowy wylądował w NRD

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że w piątek wylądował na terytorium NRD amerykański samolot wojskowy, 5-osobowa załoga samolotu została zatrzymana.

Z posiedzenia Komisji Oświaty i Nauki

★ Sprawa laicyzacji szkół
★ Akcja kolonijna

Wczoraj, przy ul. Piotrkowskiej 104, odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty i Nauki RN m. Łodzi, poświęcone wielu problemom, związanym ze szkołą i wychowaniem młodzieży.

W czasie obrad przedstawiono informacje na temat laicyzacji szkół na terenie Łodzi. Wynika z niej m. in., że ilość szkół bez nauki religii jest niewystarczająca. Kuratorium i Towarzystwo Szkół Świeckich otrzymują coraz więcej sygnałów od rodziców i opiekunów, aby tego typu szkoły, ewentualnie klasy, otwierać we wszystkich dzielnicach Łodzi.

Uczestnicy posiedzenia zajęli się także omówieniem przygotowań do akcji kolonijnej. Jak już **informowaliśmy, w tym roku do ośrodków wypoczynkowych wyjedzie 58 tys. młodzieży, zaś 7 tys. spędzi wakacje na tzw. wczasach w mieście. Ponadto dla kilkudziesięciu uczniów Kuratorium organizuje dwa obozy z językami obcymi. Wychowawcami będą tu nauczyciele ze Związku Radzieckiego i z Anglii. Przewiduje się również urządzenie ośrodka kolonijnego dla 100 dzieci z Polonii Francuskiej oraz na zasadzie wymiany wyjazd 30 uczniów ze szkół łódzkich do Węgierskiej Republiki Ludowej. Akcją kolonijną nie będą objęte dzieci chore. Dla nich Ministerstwo Zdrowia winno zapewnić inne formy wypoczynku.** (at)

Pani Roosevelt nazywa rzeczy po imieniu...

NOWY JORK (PAP). — Pani Eleonora Roosevelt, wdowa po prezydencie USA oświadczyła, że incydent z samolotem „U-2" był ze strony Amerykanów „głupim błędem", dowodzącym braku koordynacji w łonie rządu USA.

500 tys. zł przekazało Prezydium WRN w Łodzi a 100 tys. zł Woj. Komitet SFOS dla Rzeszowszczyzny nawiedzonej huraganem

Wiadomość o huraganie, który przeszedł w dniu 20 bm. nad Rzeszowszczyzną, powodując ogromne straty i śmiertelne ofiary w ludziach, wstrząsnęła mieszkańcami naszego województwa.

Pamiętny huragan, który nawiedził w 1958 r. Nowe Miasto i Rawę Mazowiecką, dobrze upamiętnił się w umysłach ludzi, którzy bardziej, niż ktokolwiek inny są w stanie zrozumieć tragedię osób nawiedzonych obecnie tą klęską żywiołową. Wtedy do naszego województwa napływały listy i przekazy pieniężne z różnych stron Polski, przeznaczone dla ofiar huraganu.

Teraz Komitet Wojewódzki PZPR oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi wystosowały wspólny list do KW PZPR i Prez. WRN w Rzeszowie ze słowami serdecznego współczucia. Jednocześnie Wojewódzka Rada Narodowa przekazała 500 tys. zł, a Wojewódzki Komitet SFOS — 100 tys. zł na pomoc dla najbardziej poszkodowanych podczas huraganu. (k)

Z pomocą ofiarom huraganu

Intensywne prace

nad usunięciem szkód na Rzeszowszczyźnie

RZESZÓW (PAP). — W godzinach popołudniowych 21 bm. na teren woj. rzeszowskiego nawiedzonego poprzedniego dnia straszną klęską huraganu — przybyli: sekretarz KC PZPR — **Ryszard Strzelecki**, marszałek Sejmu **Czesław Wycech**, wicepremier **Piotr Jaroszewicz** oraz wiceminister finansów — **J. Dusza**, którzy w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie **Władysława Kruczka**, zwiedzili tereny najbardziej zniszczone, m. in. wieś **Niechobrz**. Na miejscu zapoznali się oni z ogromem strat i przebiegiem prac nad usuwaniem wyrządzonych przez rozszalały żywioł szkód.

Na Rzeszowszczyźnie natychmiast po przejściu tragicznego w skutkach huraganu, przystąpiono przede wszystkim do prac nad przywróceniem łączności przewodowej, komunikacji i linii elektrycznych. Całkowite przywrócenie łączności nastąpi najwcześniej za 4—5 dni.

Wszczęte zostały starania o jak najszybsze dostarczenie przez PCK dla dotkniętych klęską mieszkańców **Niechobrza** i innych wsi koców, bielizny pościelowej itd. Nadejście transportów spodziewane jest lada chwila.

Wydano zarządzenie, aby prezydia rad narodowych, GS itd, zarezerwowały posiadane materiały budowlane wszelkiego rodzaju, jak cement, cegła, dachówki, blacha, drewno, deski, papa, żelazo itp. dla dotkniętych klęską huraganu. Niektóre rady narodowe już przystąpiły na własną rękę do remontu uszkodzonych budynków, zwłaszcza użyteczności publicznej, jak szkoły, magazyny itp.

Zapewniona została również pomoc lekarska i sanitarna dla wszystkich miejscowości i poszczególnych osób, które odniosły obrażenia, a nie przebywają w szpitalach.

* * *

W związku ze skutkami huraganu jaki przeszedł nad Rzeszowszczyzną Ministerstwo Handlu Wewnętrznego pospieszyło z pomocą ludności tych okolic, przeznaczając dodatkowe ilości artykułów spożywczych, m. in. cukru i mięsa. We wsiach **Gołęczyn** i **Mokrzas**, gdzie została zniszczona sieć sklepowa, specjalne ekipy pracowników handlu na samochodach prowadzą sprzedaż żywności.

„Przyszłość stoi otworem przed pokojowym współistnieniem"

Odprężenie w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Berlińskie przemówienie N. S. Chruszczowa przyniosło dalsze odprężenie w nastrojach kół politycznych Paryża. Komentatorzy prasy paryskiej rozważają sytuację z ostrożnym optymizmem. Oto kilka charakterystycznych nagłówków: „Nie będzie odrębnego traktatu z Niemcami przed najbliższym szczytem — stwierdza Chruszczow w Berlinie" (**„Liberation"**). „ZSRR nie pragnie jednostronnego uregulowania problemu niemieckiego — oświadcza Chruszczow" (**„L'Humanite"**). „Status quo do najbliższego szczytu" (**„Combat"**). „Lato będzie spokojne" (**„Aurore"**).

„Ci, którzy niepowodzenie konferencji na szczycie przyjęli z zimną krwią, triumfują" — pisze dziennik **„Les Echos"**.

„Combat" podkreśla, że wypowiedź premiera radzieckiego „utrzymana była w tonie nader umiarkowanym". „Socjalistyczny **„Le Populaire"** apeluje do mocarstw zachodnich, aby „należycie wykorzystały najbliższe 3 miesięcy, przygotowując się do nowej konferencji na szczycie".

„Liberation" pisze: „Wrogowie odprężenia międzynarodowego, defetyści, pesymiści, wszyscy ci, którzy korzystają z zimnej wojny, obchodzili zbyt szybko zwycięstwo. Mimo chmur, przyszłość stoi otworem przed pokojowym współistnieniem".

Książka-dokument o Oświęcimiu

Znana z dwóch poprzednich, całkowicie wyczerpanych wydań (1946, 1955 r) praca sędziego dr J. Sehna pt. „Oświęcim — Brzezinka" doczekała się obecnie wydania trzeciego, przejrzanego i uzupełnionego nowymi pozycjami dokumentacyjnymi.

Jest to jedyna — jak dotychczas — w Polsce publikacja, stanowiąca pełny, ściśle dokumentarny opis największego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego „Auschwitz — Birkenau". Autor posługuje się materiałem opartym na faktach ustalonych przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze i Najw. Trybunał Narodowy w Polsce, rysując obraz tego straszliwego miejsca zagłady na tle całości sześcioletniego i precyzyjnie rozbudowanego systemu hitlerowskich obozów śmierci.

Wartość pracy dr J. Sehna, opublikowanej przez „Wyd. Prawnicze", wyraża się przede wszystkim w tym, że jest to dokładna, obejmująca wszystkie dziedziny, relacja o historii powstania obozu, metodach i zasadach, na których był oparty cały system niszczenia więźniów, w powoływaniu się na oficjalne hitlerowskie przepisy w tym zakresie.

Daje to czytelnikowi, zwłaszcza powojennego pokolenia, które w mniej emocjonalnej formie odbiera dziś dźwięk słowa — „Oświęcim" — obraz straszliwej prawdy o miejscu śmierci 4 milionów ludzi, na podstawie lektury dzieła operującego metodą niemal beznamiętnej relacji.

Spotkanie kaliszan w kinie »Polesie«

W ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz z okazji jubileuszu 1800-lecia najstarszego miasta w Polsce, w niedzielę, 22 bm., w kinie POLESIE, przy ul. M. Fornalskiej 37, odbędą się dwa spotkania:

Pierwsze o godz. 11 dla młodzieży szkół licealnych i podstawowych, w których odbyły się już wystawy krajoznawcze pt. „XVIII wieków Kalisza" połączone z konkursem „Co wiemy o Kaliszu", oraz drugie spotkanie o godz. 16 dla kaliszan mieszkających w Łodzi i sympatyków tego sędziwego miasta. Dla młodzieży wyświetlony będzie film ilustrujący życie i twórczość wybitnego kaliszanina, grafika światowej sławy Tadeusza Kulisiewicza oraz rozdane będą upominki związane charakterem z tym miastem uczniom wyróżnionym we wspomnianym konkursie. Na zakończenie wyświetlony będzie film pt. „Młodzi przyjaciele".

Dla kaliszan wyświetlony będzie o godz. 16 film o Kulisiewiczu oraz film fabularny pt. „Paryżanka". Dla wszystkich uczestników tych spotkań kierownictwo kina POLESIE zorganizowało, w obszernym hallu kina, wystawę poglądową o tematyce historyczno-krajoznawczej, związanej z dawnym i współczesnym Kaliszem.

(jp)

Ostatnie kilometry autostrady tatrzańskiej

ZAKOPANE (PAP). — Najpiękniejsza, najwyżej położona w kraju, najciekawsza — oto opinia, jaką cieszy się tatrzańska autostrada z Poronina przez Bukowinę i Wierch Porońca do Morskiego Oka. Obecnie roboty są już prowadzone na ostatnim 50-kilometrowym odcinku przed Morskim Okiem.

W związku z pracami, które polegają nie tylko na kładzeniu nawierzchni, ale również na budowaniu mostów i przepustów, odcinek drogi Łysa Polana — Morskie Oko jest całkowicie zamknięty dla ruchu kołowego i będzie otwarty dopiero jesienią bież. roku.

Ze świata

PRAGA. — W sobotę odbyło się w Pradze spotkanie byłych więźniów politycznych hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Dachau. Przebiegało ono pod hasłem walki przeciwko neofaszyzmowi i agresywnej polityce kół imperialistycznych.

ANKARA. — W sobotę demonstrowało przeciwko rządowi premiera Menderesa około tysiąca pięciuset słuchaczy tureckiej akademii wojskowej.

W demonstracji brali udział także niektórzy oficerowie wykładowcy uczelni, w randze od podporucznika do majora.

WASZYNGTON. — Komisja budżetowa Izby Reprezentantów wbrew zaleceniu podkomisji ekspertów przyznała dodatkowo 73 miliony dolarów na cele rozwoju lotnictwa nuklearnego. Według oświadczenia komisji, wobec załamania się rozmów w Paryżu, odmowa funduszów na ten cel byłaby „błędem psychologicznym".

DELHI. — Stany Zjednoczone udzielą Indiom — w ramach funduszu rozwoju gospodarczego — dwóch pożyczek na sumę 7 miliardów 700 tysięcy dolarów.

Amerykańska parada wojskowa w zach. Berlinie

BERLIN (PAP). — Jak podaje Agencja ADN, w Berlinie zachodnim odbyła się w sobotę zainscenizowana przez Pentagon demonstracyjna parada wojskowa z okazji dnia sił zbrojnych USA. W paradzie, która odbyła się na lotnisku Tempelhof, wzięło udział około 3 tys. członków amerykańskich oddziałów okupacyjnych.

Przejechały czołgi, oddziały zmotoryzowane, działa oraz przeleciały jednostki śmigłowców. W paradzie wziął udział szef amerykańskich sił zbrojnych w Europie gen. C. D. Eddleman.

Przemówienie wygłosił gen. Decker, wypowiadając się za dalszym stacjonowaniem zachodnich oddziałów w Berlinie zachodnim.

W przededniu piętnastolecia K.B.W.

(Dokończenie ze str. 1)

— 23 bm., w przededniu rocznicy, po uroczystej akademii w Teatrze Jaracza, odbędzie się w jednostce capstrzyk i apel poległych oraz zostanie odsłonięta płyta z nazwiskami oficerów i żołnierzy poległych w walce z bandami.

Wczoraj odbyło się w serdecznej atmosferze spotkanie oficerów i podoficerów KBW, pozostających w rezerwie, którzy służyli w łódzkiej jednostce. Uczestniczyli w niej również przedstawiciele partii, władz miejskich, FJN, LPŻ itd. W czasie tego spotkania kpt. rez. Łyczakowski, który wraz z 16-letnim wówczas synem przeszedł szlak bojowy od Lenino do Berlina, dzielił się z zebranymi swoimi wspomnieniami. Major rezerwy, Kuncewicz, jeden z tych, którzy wyzwalali Łódź, opowiadał o walce i pierwszych dniach wolności. Dziś kilkudziesięciu oficerów jednostki wyjeżdża do wsi podłódzkich na spotkania ze społeczeństwem.

— Tak, wczoraj była walka, zwycięstwa, huk wystrzałów. A dziś „gdy umilkły działa"?

— Obecnie prowadzimy obok normalnych zajęć szkoleniowych również szkołę samochodową, w której żołnierze zdobywają kwalifikacje zawodowe kierowców. Poza tym niejako na jej marginesie wkrótce zorganizujemy również kursy dla traktorzystów. Wielu naszych oficerów współpracuje z Ligą Przyjaciół Żołnierza.

Wszystkim oficerom, podoficerom i żołnierzom KBW, a szczególnie stacjonującym w Łodzi, życzymy w przededniu ich święta, wielu osiągnięć w służbie i szkoleniu oraz wszelkiej pomyślności osobistej.

J. P.

„CELA 2455, KORYTARZ ŚMIERCI",

to tytuł książki Chessmana, której fragmenty drukuje począwszy od bieżącego numeru

TYGODNIK „ODGŁOSY"

Przeczytaj, bardzo ciekawe!

Piętnastolecie U. Ł.

Symbol dorobku naukowego

Parterowy domek na dziedzińcu i przybudówka do gmachu głównego uczelni kryją dwie spośród licznych pracowni badawczych Uniwersytetu. Pierwszą oddano do użytku przed niespełna rokiem, drugą dopiero za rok będzie całkowicie wykończona.

Jednak, mimo to, właśnie one doskonale mogą stanowić wyrazisty symbol piętnastoletniego dorobku naukowego Uniwersytetu, więcej — mogą świadczyć na korzyść przyszłości.

Obie pracownie są placówkami **Zakładu Fizyki Doświadczalnej UŁ**, pierwsza ponadto stanowi (obok warszawskiej i krakowskiej) filię Zakładu Fizyki Wysokich Energii i Cząstek Elementarnych Instytutu Badań Jądrowych PAN.

W POSZUKIWANIU TAJEMNIC JĄDRA ATOMU

Dach wspomnianego na wstępie białego domku — siedziby pracowni promieni kosmicznych, zbudowany jest wyłącznie z cienkiej warstwy sklejki. Inny materiał bowiem przeszkadzałby odbieraniu impulsów przez aparaturę.

Podwieszone tuż pod dachem tzw. „tace licznikowe" rejestrują następstwa zderzeń cząstek kosmicznych z atomami powietrza. Zderzenia te następują około 15 km ponad powierzchnią naszej planety, a ich energia jest milion razy większa, niż uzyskiwana w warunkach laboratoryjnych.

Impulsy, odbierane przez „tace" przechodzą następnie do systemu liczników Geigera, ukrytych pod warstwą ołowianej obudowy o wadze 70 ton.

Wyniki pomiarów odczytuje się ze specjalnego ekranu, na który bez przerwy wycelowane jest oko kamery filmowej.

Badania, dokonywane obecnie w pracowni posłużą za materiał do pracy „Fotony kosmiczne bardzo wielkiej energii", którą łódzcy naukowcy przygotowują wespół z profesorem Maze z paryskiej Ecole Normale Superieure.

W parterowym białym domku, pośród plątaniny przewodów, monotonnego brzęczenia aparatury, migających sygnałami ekranów i oscylografów, dokonuje się następnego kroku do wydarcia naturze tajemnicy jądra atomu. Bo choć fizyka atomowa tak jest już dziś rozwinięta, wciąż jeszcze brak pełnej, konsekwentnej teorii na ten temat.

ZA KULISAMI AKCELERATORA

Przed rokiem Uniwersytet Łódzki rozpoczął wielkim nakładem kosztów budowę własnego akceleratora — aparatury służącej do badania cząstek elementarnych materii.

Sprowadzono z Holandii generator wysokich napięć (milion wolt), który samodzielnie zmontowali i uruchomili pracownicy Zakładu Fizyki Doświadczalnej. Oni też zajęli się opracowaniem projektu samego akceleratora, natomiast dokumentację techniczną wykonano w Katedrze Wytrzymałości Materiałów Politechniki Łódzkiej pod kierunkiem prof. dra Jerzego Leyko. Poszczególne części konstrukcji wyprodukowały łódzkie zakłady przemysłowe.

Pracownia akceleratora — druga ze wspomnianych na wstępie — to olbrzymia sala przerobiona z dawnej auli uniwersyteckiej. Dla zainstalowania aparatury wybudowano dodatkowo specjalne podziemie. Tam, pod grubą warstwą betonu przebiegać będą najważniejsze, a szkodliwe dla zdrowia reakcje. Obserwacja doświadczeń będzie prowadzona przez wzierniki z osobnej salki, odgrodzonej grubym murem od aparatury. Specjalne zabezpieczenia posiadają także drzwi wejściowe do pracowni.

Oto sanktuarium współczesnej nauki, za której rozwojem w szybkim tempie potrafi nadążyć nasz Uniwersytet.

Oprócz dwóch opisanych placówek, Zakład Fizyki Doświadczalnej UŁ, kierowany przez prof. dra L. Natansona, posiada dalsze dwie pracownie naukowe — emulsji jądrowych oraz cyklicznej lampy X, a także cztery pracownie dydaktyczne. Każdy student fizyki Uniwersytetu, nawet specjalizujący się w fizyce teoretycznej, musi poznać szczegółowo dwie obecnie najważniejsze gałęzie tej dziedziny wiedzy — elektronikę i fizykę jądrową. Bez tego nie sposób wyobrazić sobie nie tylko współczesnego naukowca, ale nawet nauczyciela przedmiotu w szkole średniej.

Kierownikiem pracowni promieni kosmicznych i autorem podejmowanych tu prac naukowych, jest **docent dr Aleksander Zawadzki** — jeden z ludzi najściślej zrośniętych z historią naszego Uniwersytetu. Rozpoczął on pracę w UŁ, jako asystent już 15 marca 1945 roku, na dwa miesiące przed oficjalnym powołaniem do życia uczelni. Po odbytych przed wojną studiach w Sorbonie, tu właśnie uzyskał dyplom magisterski, a w roku 1957, tytuł doktora i docenturę.

Po wizycie w Zakładzie, na pożegnanie, zadaję docentowi Zawadzkiemu jeszcze jedno pytanie:

— Dlaczego wciąż jeszcze wśród kandydatów na studia, tak mało jest chętnych do studiowania fizyki?

— Pozwoli pan, że wyjaśnię to drogą okrężną — odpowiada mój rozmówca. — W czasie wizyty w holenderskich zakładach Phillipsa w Eindhoven stwierdziłem, że tamtejsze laboratorium zatrudnia 200 fizyków. Przed czterema laty w NRD zaobserwowałem, że stawka wynagrodzenia nauczyciela fizyki jest wyższa, niż stawka fizyka zatrudnionego w przemyśle. W ten sposób szkolnictwo broniło się przed konkurencją przemysłu, który odczuwał brak kwalifikowanych fizyków.

Automatyzacja przemysłu prowadzi do tego, że fizyk wypiera stopniowo inżyniera z kierowniczego stanowiska, że jest on coraz bardziej niezbędny w produkcji. To widać i u nas — spośród 20 ubiegłorocznych absolwentów fizyki UW — aż jeden nie poszedł do szkolnictwa, dziesięciu zabrał przemysł, pozostałych instytuty naukowe, film i telewizja.

Tymczasem w opinii społecznej wciąż jeszcze pokutuje przekonanie, że fizyk to wyłącznie nauczyciel, a do tego zawodu przecież nie każdy ma powołanie.

* * *

Trudności rekrutacyjne nie przeszkadzają Uniwersytetowi rozwijać ten kierunek studiów. Przed 6 laty przyjmowano tu na 1 rok 20 osób, obecnie — 100.

Ani rewolucja techniczna przemysłu, ani milowe kroki postępu nauki nie zaskoczą tej uczelni. Potrafi ona dotrzymać kroku współczesności.

JULIAN BRYSZ

Plenum Kł ZMS

Komitet Łódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej przypomina członkom Komitetu Łódzkiego ZMS, że kolejne plenarne posiedzenie odbędzie się w dniu 24. V. 1960 r. w gmachu KŁ ZMS, ul. Piotrkowska 262, o godz. 14.

Z Łodzi w kilku zdaniach

★ **Uwaga, Helenówek!**

★ **Uczmy się słuchać muzyki**

★ **Wieczór w Klubie Kobiet**

★ **Maturzyści na budowę szkół**

★ **UŁ przypomina...**

★ **Znów trzy motocykle**

22 bm. o godz. 16 odbędzie się uroczyste otwarcie nowej Rejonowej Wypożyczalni Książek dla Dorosłych przy ul. Stalingradzkiej 4 (Helenówek).

W programie spotkanie z literatem łódzkim Wiesławem Jażdżyńskim i część artystyczna w wykonaniu łódzkich zespołów świetlicowych.

* * *

Klub MPiK oraz Łódzkie Towarzystwo Muzyczne organizują 22 bm., o godz. 16, w sali Klubu (ul. Piotrkowska nr 86, I p.) — ósmą z kolei audycję muzyczną z cyklu „Uczmy się słuchać muzyki".

Prelekcję i komentarze na temat „Solista a orkiestra" wygłosi — Mirosław Piętkiewicz. Wstęp bezpłatny.

* * *

Dziesięć osób z klasy XI b V Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących dopuszczenie do matury uczciło zebraniem 200 zł i przekazaniem tej sumy na Fundusz Budowy Szkół. Pieniądze te wpłacili wczoraj w naszej redakcji. (k)

* * *

Klub Kobiet zaprasza na wieczór poświęcony Fryderykowi Chopinowi, który odbędzie się 23 bm., o godz. 18, w lokalu Zarządu Łódzkiego ŁK, przy ul. A. Struga 1.

W wieczorze udział wezmą: Helena Dunin — prelekcja, Alestyna Gościńska — recytacje, Zdzisława Roszkowska — utwory fortepianowe.

* * *

Uniwersytet Łódzki przypomina, że odczyt prof. Rene Etiemble, poświęcony twórczości Rimbauda, odbędzie się w dniu 23 bm., o godz. 18, w gmachu przy ul. Narutowicza 65, sala nr 17.

* * *

W ostatnim losowaniu książeczek oszczędnościowych PKO premiowanych motocyklami, łodzianie znowu wylosowali 3 motocykle na książeczki nr nr: 431926, 517190, 534022. Ogółem w Łodzi i województwie kursuje już 100 „motocykli PKO". Losowanie książeczek odbywa się 20 każdego miesiąca.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 22 MAJA

PROGRAM I

9.00 Stan pogody i wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 (L) Koncert orkiestry mandolinistów ŁRPR pod dyr. Edwarda Ciukszy. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym słuchowisko Anny Sobczyńskiej i Krystyny Parnowskiej pt. „Leśna radiostacja". 10.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 11.00 Z najpiękniejszych operetek. 11.40 „Spotkanie wieków" — aud. N. Bogusławskiej. 12.04 Wiadomości. 12.10 Program dnia. 12.20 Krajobraz w muzyce. 12.45 Fragment pow. Wiktora Hugo pt. „Człowiek śmiechu". 13.20 Transmisja indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski. 14.20 Zielony magazyn. 14.35 Gra polska kapela Feliksa Dzierżanowskiego. Przyśpiewki w wykonaniu Elżbiety Lubieńskiej i Wincentego Nowakowskiego. 15.00 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim. 15.30 Koncert solistów radzieckich. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych w opracowaniu Stefana Chańca. 16.20 „Białe fartuszki" — wodewil W. Krzemińskiego. 17.20 Wyniki „Toto-Lotka". 17.21 Muzyka taneczna oraz wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.00 Wiadomości. 18.05 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.50 „Co u ciebie słychać". 19.05 Gra orkiestra taneczna PR pod dyr. Edwarda Czernego. 19.35 Graja orkiestry Billy Butterfield i Xavier Cugat. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Matysiakowie. 21.00 Koncert orkiestry PR pod dyr. Stefana Rachonia i Stanisława Gajdeczki oraz soliści: Halina Łukomska — sopran, Kazimierz Poreda — bas, Jerzy Gawryluk i Mieczysław Woźniak — duet fletowy. 22.00 Na fali humoru. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Ze świata opery" — aud. w oprac. Józefa Kańskiego.

NIEDZIELA, 22 MAJA

PROGRAM II

8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 9.00 Piosenki. 9.20 „Ojciec i syn" — fragm. pow. K. Bunscha. 9.40 (L) Koncert życzeń w oprac. Anieli Brzeskiej. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.50 Program dnia. 11.55 (L) Wyniki losowania „Kukułeczki". 12.04 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny w wyk. orkiestry PR w Krakowie pod dyr. Jerzego Gerta z udziałem Reginy Smendzianki — fortepian (Fr. Schubert, L. van Beethoven). 13.10 Technika i problemy. 13.30 „Historie nie z tej ziemi". 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuch. Jadwigi Żylińskiej pt. „Sędziwój na dworze króla Zygmunta". 16.27 Koncert chopinowski wyk.: Bolesław Woytowicz — członek jury tegorocznego VI Międz. Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie — 12 Etiud op. 25. 17.00 Wiadomości. 17.05 Audycja aktualna na tematy międzynarodowe. 17.20 „Zgaduj-zgadula". 18.50 Piosenki starowarszawskie. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Opowieść o dwu skąpcach" — żart wschodni. 20.00 (L) „Filmowa paleta" — aud. w oprac. red. Arnolda Borowika. 21.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.16 Wiadomości sportowe. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra wrocławski kwintet rytmiczny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

NIEDZIELA, 22 MAJA

11.30 „Gościmy dziś w Warszawie" — specjalny program składany do Berlina, Pragi i Budapesztu (W).
13—14 Przerwa.
14.00 „Księga wieczysta" (W).
14.30 Technika radziecka — telefilmowej (W).
15.30 Przerwa.
16.30 Miś z okienka — program dla dzieci (W).
16.45 „Opowieść o myszce Miki" film dla dzieci prod. amerykańskiej z serii Disneyland (W).
17.10 Estrada literacka: „Granica" — Zofii Nałkowskiej (W).
18.10 Film krótkometrażowy (L).
18.25 Sprawozdanie z meczu piłkarskiego Anglia — Węgry — transmisja z Budapesztu przez Katowice.
20.05 Film krótkometrażowy (L).
20.20 Dziennik telewizyjny (W).
21.00 „Niech żyje wolność" — film fab. prod. franc., dozw. od lat 16 (W).
22.20 Wiadomości sportowe (W).

PONIEDZIAŁEK, 23 MAJA

18.00 Wszystkie dni tygodnia (L).
18.35 „Eureka" — magazyn popularnonaukowy (W).
19.10 „Nowe piosenki" — program rozrywkowy (W).
19.30 Dziennik telewizyjny (W).
20.00 Rozmowa o książkach (W).
20.10 Tele-Echo (W).
20.45 Teatr Telewizji: „Biała" — inscenizacja nowel A. Rudnickiego (W).
21.35 Ostatnie wiadomości (W).

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 22. V. 1960 r. Nr 19 (331)

Telefon „sekretarka"

W Szwecji opracowano nowy model aparatu telefonicznego z tarczą i przyciskami. Specjalne urządzenie automatyczne pozwala — poprzez nakręcenie tarczą — zarejestrować kilkadziesiąt najczęściej używanych numerów telefonicznych. Można je potem dowolną ilość razy wywoływać bez pomocy tarczy, za pośrednictwem naciśnięcia odpowiedniego przycisku.

Oto podniosła się kurtyna, odsłaniając świat dziwów. Co też kryje się za siedmioma lasami, za siedmioma rzekami, za siedmioma górami?...

Co się kryje za siedmioma górami

Pasibrzuch i Dusigrosz to dobrana para. Jeden troszczy się tylko o swój żołądek, drugi o grosiwo w skrzyni. Jednakże srodze zemści się to na nich...

Spadł czar — w miejscu gdzie przed chwilą siedziała zielona, skrzecząca żaba, widzimy teraz piękną królewnę.

Tu zaś przedstawiamy Janka Chwata, który w poszukiwaniu żywej wody (dla swej chorej starej matki) powędrował za siedem gór i siedem mórz.

Czy jest coś bardziej radosnego od radości dziecka? Nie, nie ma na pewno! Bo radość dzieci — jak powiedział któryś z pisarzy — jest złotym słońcem opromieniającym życie ludzi dorosłych. I dlatego rokrocznie przed Dniem Dziecka, dorośli — rodzice, wychowawcy i opiekunowie myślą o tym jaką radość sprawić swym pociechom oraz w jaki sposób zadokumentować troskę dorosłego społeczeństwa o najmłodsze pokolenie.

Nie wątpiąc w inicjatywę wszystkich mamuś, tatusiów, dziadziusiów, cioć, pań i panów wychowawców, „Panorama" chce ze swej strony zrobić dzieciom mały podarunek. W związku ze zbliżającym się Ich świętem, zaprasza wraz z Teatrem Powszechnym wszystkie łódzkie dzieci na piękną baśń „Za siedmioma górami". Aby zaś jak najwięcej dzieci mogło uczestniczyć w niezwykłej wyprawie Janka Chwata, „Panorama" zamówiła w teatrze aż trzy przedstawienia (28 bm. o godz. 16, oraz 29 bm. o godz. 11 i 15.30), na które sprzedawane będą bilety po cenach specjalnych. Wystarczy tylko zgłosić się w kasie teatru z wyciętym kuponem, aby otrzymać trzy ulgowe bilety.

Wszystkim dzieciom życzymy dobrej zabawy!

A jak to w bajkach zwykle bywa — wszystko skończyło się dobrze. Cieszyli się stary król, królewna Żabka, cieszył się Janek i jego matka, Dusi grosz i Pasibrzuch, cieszyły dworki i dworzanie, małe kuchciki, a nawet grzybki, drzewa, leśne echo i skrzaty...

W służbie Euterpe

„NA JUBILEUSZ WYSTARCZY TYLKO CZEKAĆ — PRZYJDZIE SAM".

Niektórzy z pedagogów nie mogą wprost uwierzyć, że to już 10 lat minęło od momentu, gdy łódzkie Liceum Muzyczne rozpoczynało swą pracę — tak szybko zleciał ten czas. No, ale pomyłka wykluczona — widomym znakiem jest młodzież: szczupłe, zalęknione pierwszoklasistki i pierwszoklasiści powyrastali na dojrzałych młodzieńców i panny. Ba, 117 opuściło już nawet mury szkolne i bądź to studiuje na wyższej uczelni, bądź też zajmuje odpowiedzialne stanowiska. W międzyczasie zmieniło się też wiele w samej szkole: powiększyło się grono nauczycieli, uczelnia wzbogaciła się nowym wyposażeniem, urosło też jej znaczenie w mieście, zyskała rozgłos w kraju. I oto nadszedł jubileusz...

Dzwonek po ostatniej przedpołudniowej lekcji obwieścił koniec zbiorowych zajęć. Teraz miała nastąpić owa codzienna metamorfoza szkoły. Z sal, za których drzwiami jeszcze przed godziną „krzyżowały" się różnego rodzaju matematyczne formułki, czy historyczne daty, dobiegają obecnie dźwięki instrumentów: fortepianów, skrzypiec, akordeonów, trąbek... Ucichł gwar młodych głosów, przepadła gdzieś przedpołudniowa wrzawa. Po korytarzach krąży Euterpe...

Przed niewielką salą koncertową grupka dziewcząt i chłopców. To kandydaci z poszczególnych klas na popis. W związku z 10-leciem szkoły oraz zakończeniem roku, ma się bowiem odbyć w Filharmonii uroczysty koncert. Stąd i przesłuchanie kandydatów w obecności komisji, któ-

CZY WIECIE, ŻE...

...Liceum Muzyczne posiada wysoko oceniany 70-osobową orkiestrę symfoniczną oraz chór żeński.

ra ocenia ich walory. Zadanie niełatwe, jako, że wszyscy re-

Spod palców Ewy Mackiewicz płyną piękne tony melodii.

prezentują wyrównany i dość wysoki poziom.

Przechadzam się po korytarzach szkoły i mimo woli porównuję ją z dotychczas widzianymi liceami ogólnokształcącymi. Poza wszystkim innym uderza zachowanie się młodzieży — jakieś bardzo opanowane, spokojne, rzekłbym „salonowe". Nie jestem zresztą odosobniony w tej opinii. Podobnego zdania są bowiem nie tylko odwiedzający Liceum Muzyczne ludzie z zewnątrz, ale także najbardziej kompetentny w tych sprawach starszy woźny Miklaszewski, który uważa młodzież za na ogół bardzo dobrą i bardzo inteligentną. Ciekawy pogląd na ten temat ma mgr Sarnacka, wicedyrektor liceum. Jej zdaniem wszyscy ludzie cierpiący są na ogół opanowani, spokojni i cisi. A młodzież liceum „cierpi" — cierpieniem ludzi zakochanych...

CZY WIECIE, ŻE...

...W gmachu przy ul. Jaracza 19 znajduje się przedszkole muzyczne, Muzyczna Szkoła Podstawowa i Liceum Muzyczne. Ogółem uczy się tu 800 dzieci w godzinach od 7 do 21.

— Kocham muzykę! — stwierdza m. in. trzecioklasistka Ewa Mackiewicz. — I marzę o karierze pianistki...

— Kocham muzykę! — mówi Ryszard Bielecki z Żelaznej. — Już jako mały chłopiec śniłem o błyszczących trąbkach, zawodzących skrzypkach i huczącym bębnie. Odwiedzając z ojcem Skierniewice, widziałem tam strażacką orkiestrę. Bardzo mi się podobały jej koncerty. Po każdym takim spotkaniu długo wyśpiewywałem później zasłyszane melodie. Kiedyś usłyszał to nasz wsiowy organista i poradził mi przyjechać do łódzkiego liceum...

Muzykę kocha także Włodzimierz Korez, który już w szóstym roku życia prosił ojca o akordeon, a teraz wytrwale ćwiczy na fortepianie. Zakochany w muzyce Andrzej Hanzalewicz, uczy się równocześnie (co jest rzeczą bardzo trudną) gry na fortepianie i na skrzypcach. Do zakochanych należy też pianista Tadeusz Chmielewski, kończący w tym roku szkołę i skrzypek Bogdan Pietrzak z IV klasy. Liczbę ich dopełniają studentka WSM, b. uczennica liceum — Grzanko, która przez 5 lat codziennie dojeżdżała na lekcje z Koluszek, mimo bardzo trud-

CZY WIECIE, ŻE...

...Komitet rodzicielski zobowiązał się wpłacić na budowę nowej szkoły 200 tys. zł. w ratach po 30 tys. zł rocznie.

nych warunków materialnych wytrwale kontynuując naukę i wielu, wielu innych.

Ta pasja dodaje wszystkim wytrwałości, każe rezygnować z rozrywek młodzieńczego wieku na rzecz lekcji i ćwiczeń, pomaga przełamywać trudności. Setki dziewcząt i chłopców pozostają wiernie w służbie Euterpe. Kto wie, czy za lat parę niektórzy z nich nie wejdą do szeregu laureatów konkursów chopinowskich, czy nie będą rozsławiać imie-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Felieton za 3 grosze

O amatorstwie

Niepostrzeżenie dla wielu osób zakończył się w ubiegłym tygodniu „Mały Festiwal" zespołów amatorskich, którego współorganizatorem był „Dziennik Łódzki". Niedziela i poniedziałek poświęcone były na koncert zespołów, które w wyniku eliminacji zajęły pierwsze miejsca, bądź też zostały wyróżnione.

Tak mogłaby brzmieć kronikarska notatka o ostatnim wydarzeniu w ruchu amatorskim, lecz przecież byłoby to za mało. O tym Festiwalu warto jeszcze mówić, a do jego atmosfery powrócić trzeba koniecznie.

Sala Teatru Powszechnego, gdzie odbywał się koncert finałowy przeświecała wprawdzie tu i ówdzie pustkami. Zawiniła zapewne piękna, niedzielna pogoda, bo wszystkie przecież miejsca były już uprzednio bez reszty wykupione. Widzowie znajdujący się na sali nie żałowali chyba jednak swojej decyzji. Obejrzeli program, który imponował starannością przygotowania i wysokim poziomem artystycznym. Słów uznania nie szczędził przew. Komisji Kult. RN E. Ajnenkiel i nieliczni działacze społeczni obecni na sali. Jednak obok tego widowiskowego nurtu, odnaleźć można było nurt inny — niemniej cenny. Rzadko bowiem można napotkać podobny entuzjazm i nakład pracy, o którym wiadomo, że nie będzie opłacony. W przededniu występu próby zespołowe trwały do czwartej godziny nad ranem. Nikt nie sprawdzał tu obecności, ani żadne kary nie groziły za nieprzybycie. A jednak...

Jeśli szukać wartości ruchu amatorskiego, to chyba właśnie w tym pełnym zaangażowaniu się ludzi biorących w nim udział; w wartościach, które on wykształca nie tylko zresztą w rozwijaniu zamiłowań do muzyki, śpiewu i literatury. Kształci on w ludziach poczucie odpowiedzialności i obowiązkowości opartej na zwykłych zasadach etycznych i moralnych. Tutaj uczestnik w kontakcie z widownią znajduje z jednej strony uznanie, ale również surową ocenę swej pracy.

Amatorski ruch kulturalny w różnych okresach znajdował różne oceny. Dotyczyły one jednak nie tyle samych wartości ruchu, ile jego form organizacyjnych i miejsca, jakie w rozwoju kultury masowej mu się należy. Nie jest chyba rzeczą przypadku, że w wyniku eliminacji „Małego Festiwalu" większość nagród zdobyły zespoły Łódzkiego Domu Kultury. Tam są najlepsze warunki pracy i tam skupiona jest większość najlepszych działaczy kulturalnych i instruktorskich. Nie zadowalają się oni jednak, swoim zakresem działalności. Właśnie od nich usłyszeć można wiele narzekań na trudności w rozwijaniu pracy kulturalnej i ruchu amatorskiego w zakładach pracy, na brak zainteresowania fabryk i instytucji tą dziedziną życia pracowników.

Wydaje się jednak, że nie trzeba zbytnio przeceniać tych trudności. Od wielu lat oczekujemy tego zainteresowania ze strony zakładów pracy i jak dotąd bez rezultatów. I jest to chyba naturalne. Fabryki są po to, aby produkować i nie trzeba obciążać ich dodatkowo zadaniem tworzenia zespołów pieśni i tańca. Tą sprawą powinny zajmować się domy kultury, tak jak to czynią zresztą obecnie. Powołanie Międzyzakładowego Domu Kultury na ul. Przędzalnianej było słusznym eksperymentem, wskazującym na celowość takiego właśnie kierunku działania. Niech zakłady pracy wpłacają do ŁDK i innych domów kultury odpowiednie składki za każdego pracownika, który z urządzeń i z opieki w tym domu korzysta. Składki te pozwolą na wszechstronniejszą pracę kulturalną i będą najwłaściwszym wykorzystaniem funduszów na cele kulturalne, którymi dysponuje każdy zakład.

Ruch amatorski jest jedną z wielu dziedzin, które wpływają na ogólne podnoszenie się poziomu kulturalnego społeczeństwa. Nie trzeba jego roli przeceniać, ale nie wolno też jej nie doceniać. Zespoły śpiewacze, teatralne, muzykowanie w gronie przyjaciół, to najdawniejsze formy właściwego wypoczynku, uprawiane niemal wszędzie. Nam chodzi tylko o to, by tym dążeniom stworzyć jak najlepsze warunki. Stworzenie zaś warunków nie polega tylko na deklaratywnym poparciu.

Tak się jakoś złożyło, że na koncercie finałowym większość nie zajętych miejsc była w pierwszych rzędach: tam gdzie spodziewano się ujrzeć zaproszonych działaczy kulturalnych, przedstawicieli organizacji masowych i władz miejskich. Ich obecność była podwójnie pożądana: z jednej strony mogliby przyjrzeć się bliżej ruchowi, któremu patronują, a z drugiej zaś dałiby właściwe zadośćuczynienie członkom występujących zespołów. Nie za ich grę, śpiew i taniec, bo to czynią oni bardziej dla siebie, ale za przejęcie i wkład pracy, z jakim swój koncert przygotowali.

Na szczęście ruch amatorski jest na tyle atrakcyjny i prężny, że rozwijać się może sam, własnymi siłami. Tyle, że z większym trudem.

z. j. koz.

Koń bez jeźdźca

Podczas wyścigów konnych w Boy Meadows (Kalifornia) zdarzył się niecodzienny wypadek. Jeździec nr 8 już na starcie spadł z konia, który samotnie przybył jako pierwszy do mety. Niestety, zwycięzcą ogłoszono następnego na mecie (nr 5).

Kupon uprawniający do nabycia 3 biletów ulgowych w Teatrze Powszechnym na baśń „Za siedmioma górami" w dniu 28 lub 29 maja br.

E. AJNENKIEL

Zapomniana karta

Po konfiskacie nakład drugi

KRONIKA

Cena 25 groszy

DWUTYGODNIKOWA

Nr. 1 (7) Łódź, 15 czerwca 1933 r. Rok I

U CITROËNA

Akcja nadal trwa — „Socjaliści" sabotują — Represje Napoleona aut

Ze 140 — 2000 członków — Złamane wieża...

SZLAGETERJA

Ciekawą, a zapomnianą kartą z dziejów Łodzi jest krótkotrwałe istnienie legalnego pisma wydawanego przez Komunistyczną Partię Polski, pod tytułem „Kronika" i „Kronika Dwutygodniowa". Obchodząc tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy" warto sięgnąć pamięcią do tamtych czasów i przypomnieć, jak to było.

Lata 1929—1933. Narastający kryzys ekonomiczny, zamykanie fabryk, pogłębianie się bezrobocia i nędzy mas. Nasilały się też walki strajkowe, wzmagały się walki ideologiczne rzesz robotniczych. Prowadziła je rewolucyjna partia mas — KPP. Jedną z form walki, to obok nielegalnych, legalne czasopisma. Jedne jak i drugie padały ofiarą prześladowań policyjnych, a organizatorzy czy kolporterzy szli za kraty więzień.

Nie firmowane oficjalnie czasopisma, o przekroju literacko-społecznym przeciskały się jakoś przez gęste sita cenzury, choć i one ukazywały się okaleczone białymi plamami konfiskat. Wśród legalnych pism — jak je nazywano „komunizujących" — były następujące tytuły: „Kultura Robotnicza", „Nowa Kultura", „Dźwignia", „Miesięcznik Literacki", „Lewar", „Po prostu", „Karta", „Sygnały", „Oblicze Dnia"; z czasopism zaś satyrycznych — „Miotła", czy „Rózga". Tworzono też i dwutygodniki informacyjno-społeczne, jak „Nowa Kronika", wychodząca we Lwowie na przełomie 1931/32 roku, a po jej zamknięciu wydawany dwutygodnik „Ze świata", w Bydgoszczy. A gdy w lutym 1933 roku zamknięto i to pismo — już w marcu tegoż roku począł się ukazywać dwutygodnik „Kronika" w Łodzi, który zapowiedział, że będzie informować o aktualnych problemach dnia — przynosić wiadomości literackie, naukowe i społeczno-gospodarcze.

Jak do tego doszło?

Kiedy policja w roku 1929 zlikwidowała w Warszawie Spółdzielnię Wydawniczą „Książka", na jej miejsce towarzysze zorganizowali prywatną (ale partyjną) spółkę wydawniczą „Tom", kontynuującą działalność zlikwidowanej spółdzielni. Kierownikiem łódzkiej filii „Książki" a następnie „Tomu", był członek KPP i działacz łódzki — J. Eizenman, w gwarze partyjnej zwany „Jankiem z Książki". On to — jak opowiadał mi tow. Kliszko — natychmiast po likwidacji pisma w Bydgoszczy, otrzymał polecenie zorganizowania pisma w Łodzi. Na redaktora i wydawcę obrał dwudziestosiedmioletniego M. E. Szleyena.

Zamieszkały w Łodzi Mieczysław Edgard Szleyen, urodzony 24 sierpnia 1905 roku, odbył studia i uzyskał tytuł dr. filozofii. W czasach studenckich brał żywy udział w lewicowym ruchu młodzieżowym.

Szleyen był aresztowany (15. XII. 1933) i włączony do sprawy „Komórki propagandy KPP". Po czterech miesiącach aresztu zostaje zwolniony za kaucją odpowiada z wolnej stopy, uzyskuje wyrok, apeluje, ale przed rozprawą odwoławczą ucieka do Czechosłowacji. Stamtąd na apel partii przedostaje się do walczącej z faszyzmem Hiszpanii.

Od roku 1941 znajduje się w obozie Dżelfa na brzegu Sahary. Po zajęciu francuskiej Afryki przez wojska amerykańskie — Szleyen uzyskuje wolność, przedziera się do ZSRR, wstępuje do Wojska Polskiego, przechodzi kampanię a po wyzwoleniu Łodzi, w roku 1945 zostaje dowódcą Szkoły Oficerskiej w Łodzi.

Umiera dnia 29. IV. 1955 roku.

M. Szleyen jako redaktor wydał sześć numerów „Kroniki" — (nr 1 z datą 1 marca 1933 roku). Redakcja i administracja mieściły się w wynajętym pokoju, w gmachu przy ulicy Głównej 62, m. 72. „Kronikę" drukowano w Zakładach Graficznych „Ostoja" przy ul. Śródmiejskiej 32. Szósty numer pisma ulega konfiskacie, ukazuje się w drugim nakładzie z białymi plamami. Policja zamyka pismo i zaczyna się „interesować" redaktorem i wydawcą. Szleyen nie czeka, wyjeżdża do Warszawy. Partia z wydawnictwa nie rezygnuje. Tow. Eizenman znajduje innego chętnego działacza, „czystego" jeszcze w robocie partyjnej i mogącego uzyskać rejestrację pisma. Tym razem rola redaktora jest już narażona na obserwacje policji, tym bardziej, że pismo nie zmienia głównego tytułu, pozostaje „KRONIKA" z dodaniem małymi literkami „Dwutygodniowa". Redaktorem i wydawcą zostaje tow. Zenon Kliszko, redakcja mieści się w lokalu przy ul. Biskupa Bandurskiego 24, m. 38. Pismo drukuje się najpierw w drukarni L. Tarkowskiego przy ul. Cegielnianej 19, a następnie w Drukarni Udziałowej, ulica Gdańska 101. I tego pisma ukazuje się sześć numerów, zanim je zamknie nakaz policji.

Zarówno w „Kronice" jak i „Kronice Dwutygodniowej" obok redaktorów pisze wielu ludzi. Znajdujemy 33 autorów.

Tematyka zamieszczanych artykułów jest różnorodna, ale zawsze sięgająca pod podszewkę rzeczywistości.

Czasopisma lewicowe — w tym i „Kronika" łódzka — wydawane z takim trudem, w ciągłej walce z policją, odegrały dużą rolę w procesie radykalizacji i dojrzewania świadomości szerokich rzesz inteligencji i młodzieży. Bezpośrednia zaś akcja partii rewolucjonizowała masy robotnicze.

Aresztowano szereg osób — nie zawsze nawet powiązanych z sobą pracą — i stworzono wspólny proces, chlubiąc się wyłapaniem Centralnego Wydziału Propagandy Partii. Więźniów trzymano na ul. Gdańskiej, a następnie w więzieniu na Targowej. Wobec młodych ludzi zastosowano ostry reżim więzienny, przeciw któremu zaprotestowano, sięgając do najtragiczniejszej walki — do głodówki.

Rozprawa sądowa odbyła się w Łodzi po roku od aresztowania, w roku 1934, przeciwko, jak głosił akt oskarżenia, „współpracownikom i kolporterom pisma „Kronika", wydawanego przez Komunistyczną Partię Polski, której oskarżeni byli członkami".

Po dwudniowej rozprawie skazano: J. Eizenmana na 6 lat więzienia, P. Szczęśliwego, M. Wajsberga i M. E. Szleyena po 3 lata więzienia, Z. Kliszkę, A. Sznurka, A. Knapkajsa i S. Kaca po 2 lata więzienia, C. Jakubowicza i J. Szwarcfutlera po półtora roku więzienia, M. Horowicza, J. Frenkla, M. Tepera, L. Wassera i J. Gradoma uwolniono od winy i kary.

P. Gizuna wyłączono z rozprawy z powodu jego choroby. Tak zakończył się jeden z epizodów walki łódzkich komunistów, tak zamknęła się karta historii czasopisma łódzkiego „Kronika".

„... Raul Castro, minister wojny i brat Fidela Castro, zamierza obciąć włosy"...

Ta krótka informacja, zamieszczona nie tak dawno na pierwszych stronach dzienników kubańskich oraz zdjęcie Raula Castro z okresu, gdy nosił włosy aż do ramion, wywołała poruszenie wśród b. powstańców kubańskich.

WIELKA GRA FIDELA CASTRO

Przywódca rewolucjonistów kubańskich Fidel Castro (z lewej) udziela wywiadu reporterowi Enrigue Mattewsowi, który otrzymał specjalne pozwolenie na przebywanie w głównej kwaterze wojsk rewolucyjnych.

„ONI SZANUJĄ MOJE WŁOSY"..

W powstańczej armii kubańskiej system długich włosów i bród zastępował galony wojskowe. Z detali fryzury powstańców rozpoznawano bowiem rodzaj broni. Powstańcy z rejonu Sierra Maestra noszą włosy rozpuszczone, długie aż do ramion. Natomiast ci z tzw. drugiej linii frontu mają włosy ujęte wstążką, na kształt końskiego ogona. Ten sposób noszenia włosów zrobił furorę w armii francuskiej w w. XVIII.

Tegoż dnia, gdy wspomniana już notatka ukazała się w dziennikach kubańskich, było mi sądzone spędzić wieczór z pewnym oficerem powstańczej armii kubańskiej imieniem Armando. Był to oficer drugiego frontu, a więc z włosami á la koński ogon.

Nasze wejście do „Kabaretu Francuskiego", jednego z najbardziej luksusowych nocnych lokali w Hawanie, wywołało prawdziwe poruszenie wśród restauracyjnej służby. A więc najlepszy stolik, obsługa rekordowo szybka — zjawisko jak na stosunki na Kubie wręcz wyjątkowe, chmara kelnerów na najlżejsze skinienie...

Kapitan Armando był ubawiony moim zdziwieniem. Zaryzykowałem pytanie:

— Pan tu często bywa?

— Nigdy tu nie byłem. Ten rodzaj widowisk — wskazał głową na scenę, gdzie paru zniewieściałych efebów i skąpo przyodziane tancerki wykonywali jeden z tych numerów w najgorszym guście, jakie można oglądać we wszystkich stolicach świata — jest niegodny naszej rewolucji.

— Więc dlaczego panu tak nadskakują?

— Szanują moje włosy... — Kiedy brodacze chodzą ulicami Hawany, reakcjonistom rzedną miny!... Później będziemy mogli ostrzyc włosy na jeża. Rewolucja wygra!

KUBAŃSKI WESTERN...

Kapitan Armando opowiedział mi historię rewolucji fidelistów. Jest to najbardziej fantastyczny western, jaki tylko można sobie wyobrazić.

Wszystko zaczęło się 23 lipca 1953 roku. Tego to dnia Fidel Castro, przywódca postępowego ruchu studentów-rewolucjonistów, postanowił zaatakować koszary Mancada w Santiago de Cuba. Miało to podnieść na duchu naród kubański, pokazać, że reżim Batisty nie jest niezwyciężony. Niestety, akcja spaliła się na panewce; 117 powstańców zginęło lub zostało uwięzionych i zaledwie 48, w tej liczbie również Castro, przedarło się w góry — Sierra Maestra.

Jednakże nieco później, Castro wpadł w ręce Batisty i został osadzony w więzieniu w Boniato, a następnie stanął przed sądem.

Na rozprawie sądowej Castro wygłosił 7-godzinną mowę obrończą, którą natychmiast, tajnie, rozprowadzono po całej wyspie. Stała się ona pewnego rodzaju pierwszym kubańskim manifestem rewolucyjnym.

Skazany na ciężkie roboty, został deportowany na wyspę Pinos. Gdy w roku 1956, Batista, pod naciskiem niezadowolenia mas, zmuszony został do przeprowadzenia nowych wyborów i rozszerzenia swobód demokratycznych, ułaskawił Fidela Castro i wydalił go z granic kraju. Tak oto Castro znalazł się w Meksyku, a następnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie wielokrotnie usiłowano go zamordować.

GAWARRA

W Meksyku Castro zetknął się i zaprzyjaźnił z Argentyńczykiem, lekarzem Ernestem Gawarrą. Razem zabrali się do opracowania taktyki, zmierzającej do uchwycenia władzy na Kubie. Gawarra miał już w tym czasie pewne doświadczenia rewolucyjne. Kierując narodowym ruchem studenckim w Argentynie, znalazł się przymusowo w Gwatemali w momencie interwencji amerykańskiej. Oni to właśnie — a żaden z nich nie miał jeszcze wówczas 30 lat — rzucili apel do narodu kubańskiego, w którym zapewniali, że... **„...armia rewolucyjna wyląduje na Kubie przed 31 grudnia 1956 roku"...**

Deklaracja ta wzmogła nadzieje kubańczyków na obalenie znienawidzonego reżimu Batisty.

I oto 30 listopada wybuchł w Santiago strajk generalny. Batista, sądząc, iż jest to przygotowanie do lądowania powstańców, skierował wojsko do Santiago. Była to jednak tylko dywersja. Podczas, gdy wojska rządowe koncentrowano na północy, Castro wylądował na południu 2 listopada 1956 roku, czyli na 29 dni przed zapowiedzianym terminem.

W rzeczywistości „lądowanie" armii powstańczej było akcją więcej, niż skromną: Oto z jach tu sportowego wysiadło na ląd... 80 powstańców! Podczas desantu wywiązała się walka ze strażą graniczną w której zginęło 40 powstańców. 40 pozostałych, na czele z F. Castro przedarło się w góry Maestra i tam założyło obóz powstańczy.

Batista zaniepokojony biegiem wydarzeń puścił pogłoskę, że Castro zginął podczas lądowania, a powstańcy zostaną wkrótce ujęci i rozstrzelani.

JAK TRZĘSIENIE ZIEMI!...

Któregoś dnia, reporterowi z amerykańskiego dziennika „New York Times" — Mattewsowi udało się spotkać z powstańcami w samym sercu Sierra Maestra. Castro wykorzystując obecność Mattewsa urządził na jego cześć defiladę wojskową. I to nie byle jaką!... Powstańcy byli w tym czasie źle uzbrojeni. Cóż więc robi Castro? Oto uzbraja kilkunastu ludzi w całą posiadaną wówczas broń i w gąszczach tropikalnej roślinności przepuszcza przed oczami amerykańskiego dziennikarza... kilkadziesiąt razy, wciąż tych samych, kilkunastu uzbrojonych po zęby powstańców... Robi to wrażenie. Mattews jest przekonany, że powstańcy stanowią poważną siłę.

Plonem tej wizyty jest długi reportaż na pierwszej stronie „New York Times". Wywołuje on natychmiastową kontrakcję Batisty. Rządowe gazety kubańskie zarzucają Mattewsowi, że cały swój reportaż wyssał z palca od początku do końca.

Nazajutrz ukazuje się w „New York Times" cała kolumna zdjęć ze spotkania Mattewsa z Fidel Castro, a przede wszystkim defilada wojskowa oddziałów powstańczych...

Zdjęcia te wywołały w Hawanie wrażenie równe trzęsieniu ziemi.

* * *

Fidel Castro oparł ruch rewolucyjny przede wszystkim na masach chłopskich. W październiku 1958 r. opracował i opublikował rewolucyjną reformę rolną. Ruch rewolucyjny narasta z zadziwiającą szybkością, szeregi powstańcze rosną z dnia na dzień. Jest jasne, że dni reżimu Batisty są policzone. W grudniu Batista ucieka do Stanów Zjednoczonych.

1 stycznia 1959 r. strajk generalny paraliżuje życie na całej wyspie. 3 stycznia ukazują się w Hawanie pierwsze dzienniki rewolucyjne. A 8 lutego tegoż roku Fidel Castro na czele oddziałów powstańczych wkroczył do Hawany.

(„Liberation")

W SŁUŻBIE EUTERPE

(Dokończenie ze str. 3)

nia Polski w swych zagranicznych tournee, czy wreszcie nie zajmą eksponowanych stanowisk w świecie muzycznym? Kto wie?

Dlatego profesorowie liceum tyle troski i pracy poświęcają każdemu z nich, ucząc nie tylko muzyki, ale kształcąc ich charaktery i pogłębiając wiedzę ogólną.

Łódzkie Liceum Muzyczne jest jednym z 7 istniejących tego typu uczelni, łączących w swych programach przedmioty ogólnokształcące z czysto specjalistycznymi. W ciągu minionych 10 lat nierozerwalnie zrosło się ono z naszym miastem, stanowiąc w jego życiu artystycznym i naukowym nie byle jaki akcent.

Koncerty w Filharmonii, występy uczniów w Telewizji i Radio, udział szkoły w różnego rodzaju imprezach kulturalnych, żywe kontakty z innymi, podobnymi szkołami w kraju i za granicą, to tylko skromna część faktów zapisanych na koncie liceum. Szczególnie doniosłą rzeczą

CZY WIECIE, ŻE...

...Dowódca łódzkiego garnizonu obiecał daleko idącą pomoc przy wznoszeniu nowego budynku. Wojsko zobowiązało się dostarczyć samochodów i fachowców.

jest jednak niezaprzeczalny wpływ szkoły na środowisko. Łódź, która nigdy nie miała tradycji w nauczaniu muzycznym, staje się ośrodkiem, do którego ściąga utalentowana młodzież z różnych stron Polski. Okazało się też, że i miasto nasze obfituje w młodzież obdarzoną zdolnościami muzycznymi, dla której — dzięki liceum — otworzyły się możliwości rozwoju (często drzemiących w ukryciu) talentów i zdobycia pięknego zawodu.

Jako motta do tego felietonu użyliśmy dowcipnego zdania: „Na jubileusz wystarczy tylko czekać — przyjdzie sam". To prawda! Kiedy jednak już przyjdzie, do tradycji należy składanie jubilatowi życzeń i gratulacji. Gratulujemy więc gronu profesorskiemu, pracownikom administracji i uczniom Liceum Muzycznego oraz życzymy wszystkim jeszcze większych sukcesów w następnych dziesięcioleciach. Życzymy też rychłego przeniesienia się do nowego budynku. Rozpoczęcie jego budowy byłoby też na pewno najpiękniejszym prezentem dla czcigodnego jubilata...

Prof. Cukierski (klasa puzonu) przesłuchuje ucznia II klasy — Ryszarda Bieleckiego.

MIŁOŚĆ jest stara jak świat

Po okresie ogólnej wzgardy dla kobiety, następuje w drugim wieku p.n.e. prawdziwy triumf świata kobiecego. W dobie hellenizmu kobieta uzyskała prawo swobodnego poruszania się; odbywała nawet dalsze podróże bez męskiej opieki; otwierała salony, w szczególności salony polityczne i literackie. Owczesny mężczyzna zrozumiał dobrze, że niewyczerpane są źródła uzupełnień między nim, a kobietą, że z natury rzeczy są dla siebie przeznaczeni, że pielęgnowanie tych uczuć uszlachetnia i łagodzi żywiołowość młodzieńca. Dostrzegł u siebie siłę, myśl i czyn, u swej wybranki zaś łagodność, głębię uczuć, wytrwałość i troskliwość o niego i jego dom. Zaczął wówczas porównywać siebię do jasnego dnia, który zaciemnia gwiazdy i czyni życie ziemskim; wybrankę natomiast porównywał do jasnoksiężycowej nocy, która wywołuje wszystkie światy i czyni życie niebiańskim. Doszedł wreszcie do wniosku, że dzień rodzi żar, nienawiść, pożogę; noc — łagodność, orzeźwiającą rosę i pełnię miłości...

Kobieta stała się natchnieniem i przedmiotem sztuki. Ucieleśnienie tej kobiety przekazał potomnym twardy marmur, trwały dokument pięknej miłości.

Czyż nie piękna jest także miłość Arrii do Paetusa, która dodaje otuchy skazanemu na śmierć mężowi. Arria wpierw zadaje sobie cios sztyletem, następnie oddaje sztylet mężowi i powiada:

— Paetusie, to nie boli.

Jest to jedna z wielu historii miłosnych, jakie znamy. Kobietę czczono powszechnie.

Jeszcze większą samodzielność uzyskała kobieta w okresie ogólnego upadku świata starożytnego. Zaczęły pojawiać się głosy protestu. Przepych, wścibstwo, intrygi, chęć oddziaływania na bieg polityki, oto objawy, które Cato piętnował słowami: „Kobieta jest nieopanowaną istotą, która uważa, że nigdy nie ma za dużo wolności". Przyznawał jednocześnie, że „jeżeli zrównana zostanie z nami, wyprzedzi nas". Do zrównania nie można więc było dopuścić.

Następną kolebkę hołdowniczego stosunku mężczyzny wobec kobiety ukształtowało dopiero średniowieczne rycerstwo w południowej Francji, tzw. trubadurzy. Opiewali oni w swoich poematach wymarzoną damę serca, która najczęściej była już mężatką, co nie stanowiło przeszkody w amorach, wręcz przeciwnie. Uważano, że prawdziwa miłość może kwitnąć wyłącznie poza małżeństwem. Małżeństwo zaś może być tylko jej grobem. Wierność obowiązywała wobec kochanka - rycerza, będącego wymarzonym wcieleniem żywiołowości, siły, nawet brutalności, nigdy zaś nie obowiązywała wobec własnego męża.

Nie tylko rycerze zakuci w barwny pancerz hołdowali „grzesznej miłości". Znany jest list mniszki z roku 1170, w którym pisze do swego ukochanego: „Jestem twoja, ty jesteś mój; bądź tego pewien. Zamknęłam cię w swoim sercu, a kluczyk zginął. Musisz więc na zawsze w moim sercu pozostać". Autorka listu nie jest męczennicą wyrzeczeń, lecz kobietą świadomą swej materialnej wartości; pragnie miłości ziemskiej, pragnie być kochaną... przez człowieka.

Historia amora znajduje w tym okresie już coraz więcej listów miłosnych, które przetrwały do dziś. „Skoro nie mogę mieć Ciebie przy sobie, oddaj mi się chociaż w słowach" pisze Heloiza do Abelarda w swoich słynnych listach miłosnych z wieku XII. Znane są dzieje tych dwojga kochanków. Pamiętamy opuszczoną Heloizę, trawioną wspomnieniami, umierającą powoli, żyje jeszcze 20 lat po swoim kochanku, z sercem, w którym pozostało tylko wygasłe popielisko niegdyś płomiennych uczuć... (c. d. n.)

Wydarzenie nie z tej ziemi

W końcu lutego br. wielki dziennik argentyński „Atlantico" poświęcił kilka kolumn niesamowitemu wydarzeniu. W ślad za nim to samo wydarzenie szeroko komentowało kilka wielkich dzienników w Buenos - Aires.

O co chodziło?

Oto pewnego dnia jeden ze statecznych obywateli Argentyny, siadłszy przy kierownicy swego samochodu, wyjechał z Buenos - Aires w kierunku miasta Bahia - Blanca. Punktualnie o godz. 23.30 Argentyńczyk znajdował się o kilka kilometrów od Bahii i nagle na jego samochód chlusnął z góry olbrzymi snop silnego światła fioletowego.

Na pół oślepiony Argentyńczyk zahamował samochód, przystanął na skraju jezdni i na skutek porażenia stracił przytomność.

— Była punkt dwunasta w nocy — opowiadał potem dziennikarzom — gdy odzyskałem przytomność. Jakież jednak było moje przerażenie, gdy stwierdziłem, że znajduję się na nieznanym stepie i bez samochodu. Dobrnąłem potem do jakiejś drogi, o świcie napotkałem idącego farmera, a kiedy zapytałem go jak jeszcze daleko do Bahia - Branca, odpowiedział mi: „W linii powietrznej co najmniej 1.300 km, a szosami przeszło 2.400 km. Niech pan pamięta, że znajduje się pan w pobliżu miasteczka Salta, które leży w północnej Argentynie. Bahia - Blanca znajduje się zaś w południowej części naszego rozległego kraju".

Przybywszy do Salta, bohater tej przygody udał się przede wszystkim na posterunek żandarmerii, gdzie zameldował o niesamowitym nocnym wydarzeniu i jednocześnie prosił o pomoc.

Nasamprzód żandarmi potraktowali go jak wariata, lecz wreszcie dali się uprosić i zadzwonili do komisariatu w Bahia - Blanca, aby zbadano czy na szosie w pobliżu miasta znajduje się samochód z takim to, a takim numerem rejestracyjnym, a należący do faceta, który przebywa na posterunku w Salta.

— Tak jest! — oddźwoniono. — Samochód stał w tym miejscu, jak meldowaliście. Cały i z nienaruszonym bagażem. Obecnie stoi w naszych garażach.

Dopiero po tym meldunku żandarmi z Salta uwierzyli, iż mają przed sobą człowieka o normalnie zdrowych zmysłach.

Lecz kto, czym i dlaczego przeniósł go w pół godziny z jednego krańca Argentyny na drugi kraniec spod Bahia - Blanca do Salta?

Nikt tej zagadki nie zdołał rozwiązać.

I co gorsza, ów stateczny Argentyńczyk w kilka dni po przygodzie zniknął bez wieści.

W Buenos - Aires i Bahia - Blanca mówi się: „Nic innego tylko uprowadzili go tym razem na dobre agenci północno-amerykańskiego FBI".

(cm)

Żółwi spacer

Przed trzema laty jednego z farmerów w Unii Południowo-Afrykańskiej zmusiły okoliczności do przeniesienia się z Port-Elizabeth do Johannesburga. Wraz z całym dobytkiem farmer zabrał również i swego olbrzymiego żółwia. Żółw nie mógł jednak przywyknąć do nowych warunków, stawał się coraz więcej melancholijny i z dnia na dzień tracił apetyt.

Gdy farmer pewnego dnia pod wieczór chciał usiąść na żółwiu w cieniu drzewa (jak to nieraz bywało w Port-Elizabeth) aby podumać i odpocząć — stwierdził, że stary jego przyjaciel gdzieś zniknął. Poszukiwania spełzły na niczym — żółw przepadł jak kamfora.

Dopiero po upływie trzech lat dawniejsi sąsiedzi z Port-Elizabeth donieśli farmerowi, że jego pupil w szyldkretowej skorupie właśnie pojawił się na „starych śmieciach". Poznali go, ma przecież wyryte na skorupie imię i nazwisko właściciela.

Ot, co może tęsknota za miejscem rodzinnym!

No i wytrwałość! Czy wiecie jaka odległość dzieli Johannesburg od Port-Elizabeth?... Całe 1.100 kilometrów!

Trzy długie lata dreptał stęskniony repatriant pokonując przeciętnie w każdy dzień około... 1000 metrów tej długiej trasy.

I co najciekawsze, najbardziej zastanawiające, że nie zbłądził.

(m)

Moda na co dzień

Już wszystkie kobiety wiedzą, że naczelną zasadą stroju jest estetyczny wygląd w każdej sytuacji, lecz nie wszystkie kobiety stosują tę zasadę. Jednym z naszych „słabych" punktów bywa sprzątanie, w trakcie którego odstraszamy swoim wyglądem męża lub rodzinę. A przecież bardzo tanim kosztem, możemy osiągnąć atrakcyjny strój do sprzątania przeznaczony, Kreton, len, satyna, a jeśli chcemy trochę cieplejszy strój to „zerówka" nadają się do tego celu. Młodym kobietom lub dziewczętom radzimy spodenki z luźną bluzą, a starszym paniom spódnicę z bluzą lub luźną, wygodną sukienkę, rozpinaną od góry do dołu. We wszystkich strojach pożądane kieszenie. Na rysunku podajemy kilka wzorów życząc ładnego wyglądu i... uśmiechu.

Krowy — piecem centralnego ogrzewania

W niektórych okolicach alpejskich z chwilą nastania mrozów i zawiei śnieżnych, górale umieszczają żywy inwentarz (przeważnie bydło) w swych solidnych i wygodnych chatach. Na ten cel przeznaczają największy pokój, zazwyczaj pełniący rolę świetlicy lub — powiedziawszy z pańska — salonu. Krowy są zadowolone i ludzie również. Mróz może wyprawiać co mu się żywnie podoba — w całej chacie jest ciepło.

— Ciepło wydzielane przez stado liczące 10 krów może ogrzać wystarczająco 5-pokojowy dom — powiada Nils Holmsquist, naczelny inżynier Szwedzkiego Instytutu Poszukiwawczego dla Spraw Budownictwa Wiejskiego.

Przeprowadzone w Instytucie badania wykazały, że przeciętna krowa dojna w ciągu doby wydziela z siebie aż 20.000 kalorii i że 60 proc. tego ciepła ulatnia się z obory przez wywietrzniki. Zainstalowanie odpowiedniej pompy i kondensatora nad oborą może zastąpić w warunkach wiejskich piec do centralnego ogrzewania domu farmerskiego i to bez szkody dla bydła, gdyż w oborze i tak utrzyma się wystarczająco wysoka temperatura.

Poza tym — jak obliczył inż. Holmsquist — koszty całej instalacji tego oryginalnego centralnego ogrzewania wyniosą o 20 proc. mniej, niż koszty instalacji do ogrzewania przy pomocy pieca naftowego.

Poczciwe krasule!.. Patrzcie, nie tylko mleko, masełko i smakowite serki mamy z ich łaski. Być może, że już wkrótce będziemy do nich mogli... podłączać kaloryfery!

(cm)

Wokół MWF „Polska 60"

W 36 krajach świata działają obecnie komisarze Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej „Polska 60". O samej wystawie, która zostanie otwarta w Warszawie w drugiej połowie sierpnia, pisaliśmy już na łamach „Panoramy". Warto jednak dorzucić szereg dalszych szczegółów.

Zakończono już przyjmowanie eksponatów. Spośród tysiąca najróżniejszych zbiorów filatelistycznych, zakwalifikowano do ekspozycji około 800. Wystawa obejmie około 6 tys. m kw. powierzchni i zajmie cały hall Sali Kongresowej oraz IV piętro Pałacu Kultury i Nauki. Warto wspomnieć, że poziom eksponatów będzie bardzo wysoki — zakwalifikowano tylko takie, które zdobyły minimum srebrny medal na krajowych wystawach filatelistycznych.

Wystawa będzie miała 3 klasy. W klasie honorowej znajdziemy m. in. zbiory królowej angielskiej — Elżbiety, sir Wilsona — kustosza zbiorów królewskich, największy zbiór znaczków polskich i inne. W klasie konkursowej będą wystawione tzw. zbiory specjalizowane blisko 30 państw i ciekawe zbiory tematyczne, m. in. zbiór poświęcony Leninowi.

W klasie „normalnej" eksponują swoje zbiory zarządy pocztowe 49 państw oraz liczni wystawcy indywidualni.

Protektorat honorowy nad wystawą objął premier Józef Cyrankiewicz, przewodniczącym Komitetu Honorowego został minister łączności — Z. Moskwa.

Ekspozycje oceniać będzie 23-osobowe jury złożone z przedstawicieli 15 państw.

Wszystkie te fakty mówią o poważnym znaczeniu wystawy. Będzie ona pierwszą tego rodzaju imprezą filatelistyczną o charakterze międzynarodowym w Europie wschodniej.

Nic więc dziwnego, że prasa całego świata poświęca dużo miejsca wystawie, że wielu filatelistów zagranicznych zapowiedziało swój przyjazd do Warszawy. Wagę imprezy podkreśla jeszcze fakt, że w czasie jej trwania odbędzie się w stolicy kongres FIP (Międzynarodowego Związku Filatelistów).

Niewątpliwie w sierpniu stolica będzie żyła pod wrażeniem wystawy, stanowiącej najważniejszą z cyklu uroczystości 100-lecia ukazania się pierwszego znaczka polskiego. (bz)

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Barwna substancja krwi zawarta w czerwonych ciałkach. 6. Dokument zawierający przyrzeczenie pewnego świadczenia. 9. Znak niezupełnego pełnięcia. 10. Symbol władzy monarszej. 11. Malarz nadworny króla polskiego Zygmunta Starego. 12. Stan pośredni między ciałem stałym a lotnym. 14. Zwierzę domowe. 16. Muzyczna figura rytmiczna, w której nutę przedłużoną na część mocną taktu lub grupy akcentuje się na części słabej. 17. Wstręt mdłości, powstrzymywanie się od czegoś, np. od picia alkoholu.

Pionowo: 1. Lekarz specjalista w zakresie wodolecznictwa. 2. Rasa psów. 3. Ozdobna krótka firanka nad oknem lub drzwiami. 4. Syn Dedala. 5. Grupa ludzi przodujących w pewnej dziedzinie. 7. Przedstawiciel społeczeństwa w terenowym organie władzy. 8. Sufit, powała. 13. Skoki (wspak). 15. Taniec.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

Poziomo: 1. Harmonogram. 7. Bomba. 9. Towot. 11. Bandyta. 12. Idiom. 13. Amado. 14. Migrena. 18. Czako. 19. Darmo. 20. Antagonista.

Pionowo: 1. Habilitacja. 2. Romb. 3. Oman. 4. Osty. 5. Rawa. 6. Metamorfoza. 8. Balonik. 10. Otomana. 14. Team (wspak). 15. Gong. 16. Eden. 17. Ares.

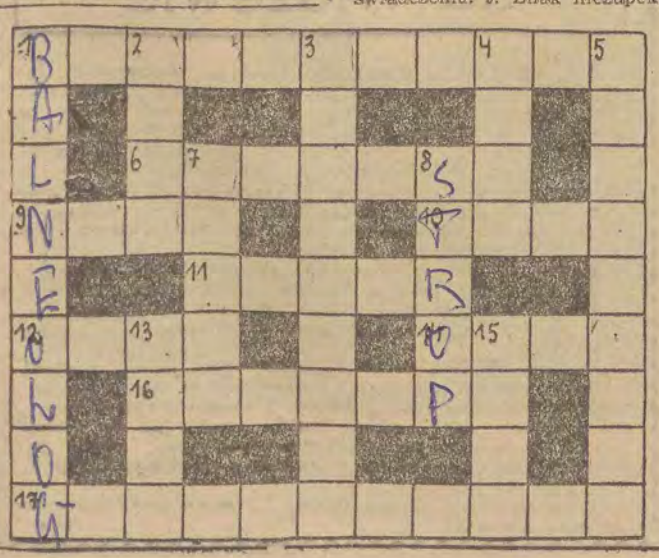

CO WYNALAZŁ Lowrentz Koschir?

W zbiorach prywatnych w Belgradzie odnaleziono ostatnio dokument, na podstawie którego można z całą pewnością orzec, że wynalazcą znaczka pocztowego był nie Anglik R. Hill, lecz Słoweniec Lowrentz Koschir, pracujący jako księgowy w jednym z urzędów austriackich. W roku 1836 złożył on w Wiedniu projekt znaczka pocztowego wraz z oznaczeniem obowiązującej wówczas taksy, lecz wiedeńscy specjaliści projekt odrzucili.

Na podstawie dokumentów stwierdzono również, że sir R. Hill, generalny dyrektor Poczt Wielkiej Brytanii, bawił w 1835 roku w Lublanie i kontaktował się z Lowrentzem Koschirem — ten zaś podsunął mu myśl wprowadzenia na pocztach znaczka pocztowego.

Jak wiadomo pierwsze znaczki pocztowe ukazały się w Wielkiej Brytanii w 1840 r. i za ich wynalazcę uchodził dotąd właśnie sir R. Hill.

W dniu Święta Ludowego

WIELKI FESTYN na Zdrowiu

Jak co roku Święto Ludowe obchodzić będziemy również i w Łodzi. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Propagandowej Święta Ludowego przy WK ZSL, na którym omawiano ramowy program uroczystości w dniu 5 czerwca. W tym to bowiem dniu przypada w bieżącym roku Święto Ludowe.

W Łodzi w niedzielę, 5 czerwca, odbędą się centralne uroczystości Święta Ludowego w Parku Ludowym na Zdrowiu. Przewidziany jest wielki festyn, na którym wystąpią zarówno zespoły z województwa łódzkiego jak i z Łodzi.

Projektuje się również wyjazdy delegacji robotniczych z fabryk na uroczystości Święta Ludowego w województwie łódzkim.

Do szczegółowego omówienia programu obchodów w województwie — powrócimy w wydaniu terenowym naszego pisma. (Kr)

★ 130 tys. drzew ★ 60 tys. krzewów wysadzono w Łodzi i województwie

Hasło „Milion drzew na Tysiąclecie" podjęte w ciągu tej wiosny przez „Komitet Dni Lasu i Zadrzewiania Kraju" objął szeroki krąg mieszkańców Łodzi i województwa.

Jak mówi statystyka, w **naszym mieście i województwie wysadzono dotychczas około 130 tys. drzew i około 60 tys. krzewów. W akcji tej współdziałał Front Jedności Narodu oraz Liga Ochrony Przyrody. Dobrze spisała się młodzież szkolna i wiele komitetów domowych oraz mnóstwo zakładów pracy.** W Piotrkowie Trybunalskim np. w akcji zadrzewiania wzięły udział tamtejsze zakłady bawełniane oraz chłopi z okolicznych wsi, no i naturalnie młodzież szkolna.

W Łodzi przodował Oddział Ligi Ochrony Przyrody Łódź-Ruda. Tutaj przy aktywnej współpracy z komitetami blokowymi i szkołami zasadzono przeszło 4 tys. drzew i 3,200 krzewów. Jednocześnie wygłoszono kilkadziesiąt pogadanek i odczytów w świetlicach, szkołach i poprzez radiowęzły fabryczne, propagując akcję zadrzewiania i ochrony przyrody.

Dzięki pięknej akcji przybyły naszemu miastu i województwu setki dębów, jarzębin, sosen, topoli, jesionów i różnych krzewów ozdobnych. **Obecnie każdy z nas powinien dbać o to, aby to co zostało zasadzone nie uległo zniszczeniu. Aby młode drzewka rosły i upiększały nasz krajobraz.**

(Kas.)

WKRÓTCE trzecia protezownia

Staraniem Wydziału Zdrowia powstaje przy ul. Więckowskiego 85 nowa, trzecia z kolei protezownia stomatologicz na na usługi mieszkańców Łodzi. Dotychczas tylko dwie protezownie (na ul. Gdańskiej i Wólczańskiej) wykonują protezy dla ubezpieczonych i nie mogą sprostać potrzebom pacjentów. Trzecia placówka nie rozwiąże radykalnie sprawy, lecz pozwoli na wykonywanie 6 tys. protez rocznie, co oczywiście będzie stanowić poważny krok naprzód w zakresie tego typu usługowości leczniczej.

Obiekt zostanie wykończony w lipcu. W tej chwili wykonuje się prace malarskie według nowoczesnej mody kolorowego malowania wnętrz. Pozostanie instalacja wyposażenia. Prace wykonuje brygada rem.-bud. Wydziału Zdrowia, która zdobywa coraz wyższe stopnie specjalizacji w budownictwie obiektów służby zdrowia.

Nowa protezownia podejmie pracę usługową w II kwartale br. (z)

We wtorek nie...

We wtorek, 24 maja br., z powodu konferencji międzynarodowej, pałac w Nieborowie będzie niedostępny dla zwiedzających.

„NAJAZD" zagranicznych delegacji na Zakłady Mięsne w Pabianicach

Ostatnio Zakłady Mięsne w Pabianicach przeżyły prawdziwy „najazd" delegacji zagranicznych. Kombinat Mięsny odwiedziły delegacje z Anglii, Jugosławii i Austrii. Zagraniczni specjaliści od spraw mięsnych szczegółowo interesowali się technologią produkcji oraz stanem sanitarnym zakładów.

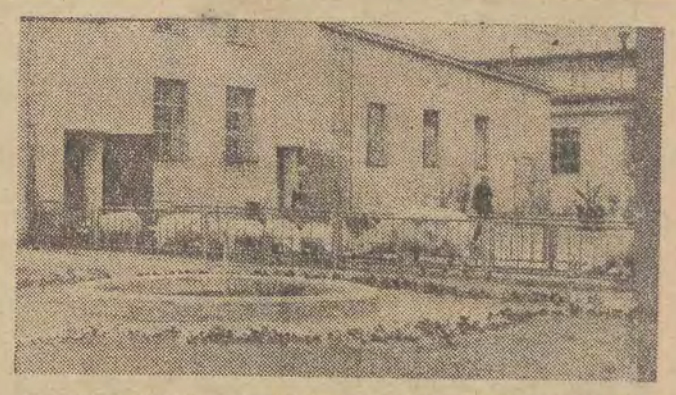

W Zakładach Mięsnych widzimy wszędzie klomby, trawniki, a nawet fontannę. Foto: L. Olejniczak

Wrażenia? Jak najbardziej pozytywne. Goście w samych superlatywach wyrażali się — wpisując swe uwagi do księgi pamiątkowej — zarówno o samej produkcji kombinatu mięsnego, jak i o wzorowo utrzymanych urządzeniach sanitarnych.

Delegacje zagraniczne wyrażały szczery podziw dla urządzeń sanitarnych kombinatu. Mięso jest tu w specjalnych komorach chłodniczych należycie wychłodzone. Sama produkcja odbywa się we wzorowo utrzymanych, pod względem sanitarnym, halach. Robotnicy mają możność wymiany odzieży roboczej dwa razy dziennie, jako że na terenie Zakładu czynna jest własna pralnia. Sam kombinat tonie w zieleni. Wszędzie klomby, trawniki, a nawet fontanna.

Nie dziwimy się tak dużemu zainteresowaniu delegacji zagranicznych stanem sanitarnym Kombinatu Mięsnego w Pabianicach, bowiem od tego zależy w poważnej mierze sam wyrób wędlin. A Zakłady Mięsne w Pabianicach znane są ze swych dobrych wędlin przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, dokąd eksportują swe wyroby.

Na uwagę zasługuje również fakt, że w Zakładach systematycznie stosuje się nową technologię produkcji, dzięki której w tym roku wyprodukowano 41 proc. szynki w I gatunku. Dla porównania: w ubiegłym roku I gatunek stanowił tylko 14 proc. produkcji.

J. Kr.

Nareszcie... autobus 65 na Żubardziu

Kilka razy odkładane uruchomienie nowej linii autobusowej na Żubardziu doczekało się wreszcie realizacji.

Od **dnia 23 maja** uruchomiona zostaje linia autobusowa **nr 65**, której trasa przebiegać będzie następującymi ulicami: **Kasprzaka od Srebrzyńskiej, Tybury, Lutomierską do Bazarowej.**

Autobus 65 kursować będzie wyłącznie w dni powszednie.

(s)

O modzie, urodzie i wyjazdach za granicę

rozmawiamy z p. Danutą Jędrych modelką z „Telimeny"

❖ Gdzie debiutowała pani jako modelka?

— W Centralnym Laboratorium Odzieżowym w Łodzi przed pięciu laty. Miałam wtedy dużą tremę.

❖ Czy tylko wtedy?

— Nie tylko. Przed każdą rewią, szczególnie jeśli odbywa się za granicą.

❖ Ile razy lansowała pani nasze kreacje poza krajem?

— Dotychczas cztery razy: w Moskwie, Bukareszcie, Pradze Czeskiej i Dreźnie. Obecnie czeka mnie piąty wyjazd — na Międzynarodowy Kongres Mody do Sofii. M. in. prezentować będę kilka sukienek mojego macierzystego Domu Mody „Telimena".

❖ Jak wieść niesie, polskie modele bardzo się podobają. Czy pani to odczuła?

— Naturalnie. Prawie wszystkie nasze modele przyjmowane są owacyjnie. Nasze modelki otrzymują dużo kwiatów.

❖ Czy lubi pani swą pracę modelki?

— Tak. Któraż to kobieta nie lubiłaby pokazywać się ładnie i modnie ubrana. To wynagradza trudną, codzienną pracę przy przygotowywaniu wraz z całym sztabem twórców mody poszczególnych kreacji.

❖ Jakie modele najchętniej pani pokazuje?

— Suknie cocktailowe i długie wieczorowe.

❖ Jak ubiera się pani na co dzień?

— Bardzo skromnie. Chodzę przeważnie z gołą głową, w pantofelkach na niskim obcasie. Noszę krótką, praktyczną fryzurę, przy czym przeważnie czeszę się sama.

❖ Pani ulubione kolory?

— Szarość, zgniła zieleń i różowy.

❖ Zdarza się, że modelki marzą o karierze filmowej. Czy pani również?

— Nie. Występowałam wprawdzie kilka razy w filmach krótkometrażowych, ale praca w filmie męczy mnie.

❖ Jakie ma pani najgorętsze życzenie?

— Dotychczas marzyliśmy wraz z mężem o ładnym mieszkaniu. Ostatnio, gdy nasze marzenie spełniło się, niczego specjalnie nie pragnę.

❖ A pani hobby?

— Dom i dwóch synów.

❖ Proszę zdradzić naszym czytelnikom tajemnicę zawsze świeżego wyglądu pani.

— Radzę wszystkim, to co sama stosuję — dużo spać.

Rozmawiała: **KAS.**

Dziś w TPŁ

Autokarem przez... Łódź

Przypominamy, że dziś w niedzielę. Towarzystwo Przyjaciół Łodzi organizuje autokarową wycieczkę po naszym mieście. Program przewiduje m. in. zwiedzenie wnętrza starego ratusza, b. pałacu Poznańskich i innych zabytków łódzkich oraz budowy Teatru Narodowego przy Placu Dąbrowskiego.

Zbiórka o godz. 14 przy starym ratuszu na Placu Wolności. Wycieczkę prowadzi przewodnik Z. Konicki, członek zarządu TPŁ. A.

Nowa koncepcja polskich filmowców

Trójekran również w Łodzi

Już od dwóch tygodni publiczność warszawska ma możność oglądać w Sali Kongresowej PKiN projekcję trójekranową. Zasada owego novum technicznego polega na tym, że film jest wyświetlany równocześnie przez trzy zsynchronizowane ze sobą projektory na trzy samodzielne ekrany, których łączna długość wynosi 18 metrów, przy wysokości 4,5 m.

Oczywiście, do tego celu służyć musi specjalnie sprepasowany film, który właśnie został zrealizowany przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych w Warszawie. Reżyserem filmu, którego tworzywem są fragmenty dzieł klasyków radzieckiej kinematografii o Leninie, jest Adam Hanuszkiewicz, znany szerokiej publiczności choćby z nowatorskich inscenizacji telewizyjnych. Film nosi tytuł „Tryptyk o Leninie".

Rozwiązanie skomplikowanych problemów technicznych, które nasuwał „trójekran", zawdzięczamy zespołowi inżynierów z Filmowego Ośrodka Doświadczalno-Usługowego w Warszawie. Zastosowali oni synchronizację elektryczną projektorów i oryginalną aparaturę dźwiękową.

Podobno projekcja „trójekranowa" dostarcza widzowi zaskakujących wrażeń artystycznych i pozwala niezwykle sugestywnie operować obrazem.

Nasze własne wrażenia przekażemy czytelnikom w środę, to jest w dniu ukazania się „Tryptyku o Leninie" na ekranie „Bałtyku". (bz)

Ujeżdżalnia motocykli w sercu miasta

Zapraszamy członków komisji od hałasu na ul. Sienkiewicza

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że dla ludzi odpowiedzialnych za porządek w mieście i stan zdrowia jego mieszkańców, sprawa walki z hałasem musi być pierwszoplanowym problemem.

Tymczasem... Zapraszamy członków komisji komunikacji i porządku publicznego Rady Narodowej m. Łodzi, którzy swego czasu z taką energią zabrali się do tej sprawy, na ul. Sienkiewicza 159, gdzie mieści się stacja Technicznej Obsługi Motocykli.

Codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, odbywa się tu zjazd świeżo upieczonych motocyklistów z terenu Łodzi i województwa, którzy zgłaszają usterki swych „WFM", „SHL", „Os", „Pannonii", „Jaw" „Junaków" itp.

Dzień w dzień od 6 rano do późnego popołudnia ponad 60 motocykli, skuterów i motorowerów wjeżdża w wąskie podwórze stacji. Silniki pracują na pełnych obrotach, nieustanne redukowanie i zwiększanie gazu wywołują piekielny hałas, zwielokrotniony o echo, odbijające się od sąsiednich kamienic.

Terenem ujeżdżania naprawianych motocykli są zaś następujące ulice: Sienkiewicza, Brzeźna, Wigury, 8 Marca. Z grubsza tylko wyliczymy, co przy tych ulicach mieści się, oprócz naturalnie domów mieszkalnych. A więc Szpital św. Rodziny, Pogotowie Ratunkowe, żłobek i przedszkole, „Olimpia", ŁZ Łączników Elektrycznych „Elan", oddział ZpW im. Bardowskiego. Wystarczy? Sądzimy że tak.

Apelujemy więc do członków obu wspomnianych komisji, aby bodaj godzinę postali przy posesji nr 159 na ul. Sienkiewicza, a niewątpliwie dojdą do tego samego wniosku, że nonsensem było lokalizować tego rodzaju zakład w sercu miasta!

(bm)

PREMIERY filmowe

Nadchodzący tydzień stać będzie pod znakiem dwóch dzieł wybitnych, które jednocześnie pojawią się na ekranach łódzkich. Sława jednego z nich trwa już blisko rok, drugie stało się wydarzeniem ostatnich miesięcy.

Mowa tu o filmie francuskim **„400 batów"** reż. Francois Truffauta i radzieckiej **„Balladzie o żołnierzu"**, zrealizowanej przez Gregorija Czuchraja, twórcę pamiętnego „Czterdziestego pierwszego".

„Ballada" doczekała się entuzjastycznego przyjęcia w czasie trwającego festiwalu w Cannes. Publiczność ośmiokrotnie przerywała oklaskami projekcję, co jest zjawiskiem niemal bez precedensu. Film ten wchodzi już jutro na ekran **POLONII.** W najbliższym czasie poświęcimy mu osobną recenzję.

„400 batów" natomiast zobaczymy w **BAŁTYKU** z końcem tygodnia. Jest to niezwykle nowoczesna w środkach artystycznego wyrazu i rysunku psychologicznego opowieść o losach 12-letniego chłopca, którego konflikt z rodzicami i całym światem dorosłych, zmusza do ucieczki z rodzinnego domu. Film, ściśle związany z duchem francuskiej „nowej fali" stanowi dokument współczesnej obyczajowości i ostrego sporu pokoleń. Przy czym trafia bez reszty do każdego widza, każdego potrafi przekonać i zmusić do refleksji.

Również osobne omówienie poświęcimy nowemu filmowi produkcji polsko-niemieckiej w reżyserii Wandy Jakubowskiej **„Spotkania w mroku"**, który awizowaliśmy już przed tygodniem w tej rubryce. Już od piątku jest on wyświetlany na ekranie **WISŁY.**

Warto także przypomnieć, że w kinie letnim **TATRY** wyświetlany jest film francuski **„7 grzechów głównych"** z Gerardem Philipe'em i że cieszący się wciąż nie słabnącym powodzeniem film **„U progu ciemności"** przeniesiony został do **WŁÓKNIARZA.**

Ponadto na ekranie **BAŁTYKU** w środę ukaże się godzinny film **„Tryptyk o Leninie"**, zrealizowany i wyświetlany metodą „trójekranową", której zasadę wyjaśniamy na osobnym miejscu. (bz)

Dyrektora naczelnego WZPB im. 1 Maja na Widzewie trudno jest sobie wyobrazić w greckiej chlamidzie, błąkającego się z zapaloną świecą po terenie fabryki. Bo jak wiadomo, w chlamidach u nas już dziś nikt na ogół nie chodzi, przekładając zwykłe ubranko z szarego, tradycyjnego fil à filu, a poza tym w biały dzień ze świecą i do tego w fabryce? Nawet w najbujniejszej fantazji taki „numer" by nie przeszedł, a to ze względu na wyraźnie sprecyzowane przepisy BHP oraz naszą dzielną fabryczną Straż Pożarną.

Pomysł więc z owymi greckimi akcesoriami upada. Chociaż... tak prawdę mówiąc, nie jest on znów tak bardzo w tym wypadku bez sensu.

Postarajmy się usargumentować. A więc miejsce akcji — fabryczna świetlica. Tylko, że w tej chwili nie jest to świetlica, a wystawa. I to jeszcze jaka wystawa? Można by ją śmiało nazwać „Wystawą Ludzi Odważnych". Prezentuje kilkaset eksponatów, unikatów swojego rodzaju. Są to artykuły włókiennicze, a więc różnego rodzaju tkaniny, wyprodukowane z błędami, wynikłymi z winy źle uprzędzonej w WZPB im. 1 Maja przędzy.

DIOGENES na Widzewie

Z całego kraju pościągała dyrekcja widzewskiej fabryki te eksponaty, a to po to, aby każdy z nich zbadać, przeanalizować i dojść, w jaki sposób należy na przyszłość podobnego błędu uniknąć. Nie wszystko jest jednak takie proste. Zwróciła się więc dyrekcja fabryki do Instytutu Włókiennictwa i wybitnych ekspertów ze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Włókienników z prośbą o przybycie do zakładu i odbycie wspólnej z technologami zakładowymi sesji na temat owych wypaczeń w technologii produkcji.

Była to jednak apostrofa nie o lepszych skutkach, niż znany dialog dziada z obrazem. Owszem przybył tam ktoś z Instytutu, czy Stowarzyszenia, ale nie był to nikt z ekspertów, których w zakładzie oczekiwano.

Dyrekcja WZPB im. 1 Maja nie traci jednak nadziei. Może jednak przyjdą? Wprawdzie w zakładzie zaczynają już zapominać o swojej „Wystawie Odważnych", ale dyrektor wciąż czeka i szuka. Szuka jak ów grecki filozof prawdziwego naukowca-społecznika, który by wreszcie odpowiedział na wezwanie z dalekiego Widzewa i przybył do fabryki.

Diogenesowi się to nie udało. Może dyr. Szadkowskiemu się uda?

Osa

Kierownika oraz majstra

PRZETWÓRNI WARZYWNO-OWOCOWEJ

(wymagana praktyka w przetwórstwie warzywno-owocowym)

zatrudni

PSS Łódź - Zachód. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr ulica Hutora 71. 2652-K

Zamknięcie ruchu

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 17,

zawiadamia o zamknięciu ruchu kołowego na ulicy Zgierskiej na odcinku od Bałuckiego Rynku do ulicy Zachodniej — w okresie od dnia 23 maja 1960 roku do chwili zakończenia robót. 2658-K

PRZETARG

Zakłady Mięsne „Wędliniarz" w Łodzi, ul. Nowotki 247-249 ogłaszają przetarg nieograniczny na sprzedaż:

1) jednej platformy — cena wywoławcza zł 3.366,
2) jednej platformy — cena wywoławcza zł 2.576,
3) furgonu do mięsa — cena wywoławcza zł 2.588,
4) furgonu do mięsa — cena wywoławcza zł 2.588,

oraz 6 kompletów uprzęży chomątowej w cenie wywoławczej:

1) złotych 606, 2) zł 606, 3) zł 520, 4) zł 502, 5) zł 464, 6) zł 398 i jednego kompletu uprzęży szorowej w cenie wywoławczej 398 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie zakładu sekcja transportu ul. Tuwima 75 w dniu 2 czerwca 1960 roku w godzinach od 8 do 10.

Do przetargu mogą stawać: przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie zakładu, ul. Nowotki nr 247-249 najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazdy i uprząż oglądać można przy ul. Tuwima 75 od dnia ogłoszenia w godzinach od 9 do 14. 2641-K

ZPB im. Gen. Waltera Łódź, Praska 5-7 sprzedadzą

1) oś przednią do samochodu m-ki Gaz AA szt. 1 (używane)
2) resory tylne „ „ „ „ „ „ 4 „
3) dyferencjał „ „ „ „ „ „ 1 „
4) silnik „ „ „ „ „ „ 1 „
5) opony samochodowe 650x20 używane szt. 4+5 felg do sam. Gaz.

2630-K

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Kuglarze" (23. 5. nieczynny).

TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 15.30 „Mirandolina", g. 19 „Bunt na okręcie Caine"; 23. 5. g. 17 „Mirandolina".

OPERA (Teatr Nowy) g. 10.30 „Cyrulik sewilski"; 23. 5. g. 19.30 „Cyrulik sewilski".

TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 15.30, 19.30 „Angelo tyran Padwy"; 23. 5. nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 15.30 i 19.30 „Wieczór Trzech Króli"; 23. 5. g. 19.30 „Bunt na okręcie Caine".

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Cnotliwa Zuzanna"; 23. 5. g. 19.15 „Cnotliwa Zuzanna".

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Humor i ojczyzna"; 23 5. g. 19.15 „Humor i ojczyzna".

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 „Pąsowa suknienka"; 23. 5. — nieczynny.

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12 „Bajka chińska", 23. 5. — nieczynny.

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) g. 15.30 „Mężczyzna"; 23. 5. g. 19.30 „Mężczyzna".

STS „PSTRĄG" (Zachodnia 56) g. 20, „Siódme nie flatruj"; 23. 5. — nieczynny.

„PIWNICA 59" (Piotrkowska 262) g. 15 „Miasto"; 23. 5. — nieczynna.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Marzyciele z Kapcańska" 23. 5. — nieczynny.

WYSTAWY

GKO (Tuwima 34) Wystawa Darwinowska p. n. „O powstawaniu gatunków" czynna 9—18

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA (Matejki nr 34-38). Wystawa pn. „Prasa łódzka w latach 1863—1944". Czynna g. 15—19.

SALON WYSTAWOWY PTF — ul. A. Struga 2. **Wystawa fotografiki red. Olgierda Gałdyńskiego pt. „Italia jesienią"**, czynna codziennie od godz. 11—13 i 17—21 w poniedziałki i piątki od godz. 11—13

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 10—16.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11—18.

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Tamango" prod. franc. dozw. od lat 16, panorama, g. 10. 12.30. 15. 17.30. 20; 23. 5. program i godziny jak wyżej.

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Wszystko o Ewie"** prod. USA dozw. od lat 18 g 9.30. 12.15. 15. 17.45. 20.30; 23. 5. **„Ballada o żołnierzu"** dozw. od lat 16, prod. radz. g. 10. 12.30, 15, 17.30, 20.

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Spotkania w mroku"** prod. polskiej. dozw. od lat 16, g. 10. 12.30. 15. 17.30, 20; 23. 5. program i godziny jak wyżej.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„U progu ciemności"** prod. ang., dozw. od lat 18, g. 10. 12.30. 15, 17.30. 20; 23. 5. program i godziny jak wyżej.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Oko za oko"** prod. franc. — dozw. od lat 18, g. 10. 12.30. 15. **„Rzymskie opowieści"** prod. włosk. — panorama, dozw. od lat 16, g. 17.30, 20; 23. 5. program i godziny jak wyżej.

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Siedem grzechów głównych"** prod. franc., dozw. od lat 18, g. 20.30 — kino czynne tylko w dni pogodne; 23. 5. program i godziny jak wyżej.

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) **„Zakazane piosenki"** prod. polskiej, dozw. od lat 12, godz. 11; **„Morderca mieszka pod 21"** prod. franc. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 23. 5. **„Morderca mieszka pod 21"** g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Kurier carski"**, prod. jugosł.-franc.-włoskiej, dozw. od lat 14, g. 13.15. 15.30. 17.45. 20; 23. 5. **„Kurier carski"**, g. 15.30, 17.45, 20.

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Damon"** g. 10 i 11, **„Zezowate szczęście"** — prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 12.30, 15, 17.30, 20; 23. 5. **„Kłopotliwy wnuczek"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Mozart"** dozw. od lat 14, prod. austriackiej g. 10, 15,45, 18, 20.15; 23. 5. g. 15.45, 18, 20,15.

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Ucieczka przed nocą"** prod. norweskiej. dozw. od lat 10. g. 10. 12. 14. 16 18, 20; 23. 5. **„Wszystko o Ewie"** prod. USA, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Małe dramaty"** prod. polskiej. dozw od lat 12 g. 14, 16, 18, 20; 23. 5. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Organki i mój teatr"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 23. 5. program i godziny jak wyżej.

DKM (Nawrot 27) **„Bajka o smoku"** g. 11, **„Lunatycy"** prod. polskiej. dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 23. 5. — nieczynne.

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2). Program dla najmłodszych: **„Pajacyk i Pikuś"**, **„Krawiec Niteczka"**, **„Psie miasteczko"**, **„Ścigam kota"**, **„Dziadek i żuraw"**, g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17; **„Zezowate szczęście"** prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 13, 20.15; 23. 5. **„Zezowate szczęście"**, g. 9.30, 11.45, 14, 16, 20.15. Program dla najmłodszych: jak wyżej, g. 16, 17.

HALKA (Krawiecka 3-5) — **„Świniarek"**, g. 12; **„Wraki"**, prod. polskiej, dozw. od lat 7, g. 16, **„Ich wielka miłość"**, prod. USA, dozw. od lat 18, g. 18, 20.15; 23. 5. **„W samo południe"** prod. USA, dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Rywale przy kierownicy"** prod. NRD, dozw. od lat 12, g. 9.30. 11.45. 14. 16.15. 18.30. 20.45 23. 5. program i godziny jak wyżej.

ODRA (Przędzalniana 68) **„Pani Twardowska"** prod. polskiej dozw. od lat 7, g. 13; **„Złoty kask"** prod. francuskiej, dozw. od lat 18, g. 15; **„Bądź moim synem"** prod. radz. dozw. od lat 12, g. 17, i 19; 23. 5. **„Złoty kask"**, g. 17 i 19.

POPULARNE (Ogrodowa 16) **„Rekord Annie"** — prod. USA, dozw. od lat 12, g. 17, 19; 23. 5. — nieczynne.

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Szewczyk Kopytko"**, g. 11; **„Meksyk w ogniu"**, prod. meksykańskiej dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 23. 5. **„Meksyk w ogniu"**, g. 16, 18, 20.

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Kogucik Złoty Grzebyk"**, g. 11; **„O miejsce pod słońcem"**, prod. angielskiej dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20; 23. 5. **„O miejsce pod słońcem"**, g. 16, 18, 20.

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Młode talenty"** prod. radz. dozw. od lat 7, g. 12; **„Czerwony sygnał"**, prod. włoskiej dozw. od lat 14, g. 15.30. 17.45. 20; 23. 5. **„Czerwony sygnał"**, g. 15.30, 17.45, 20.

REKORD (Rzgowska nr 2) **„Ali Baba i 40 rozbójników"**, g. 11; **„Czarci żleb"**, prod. polskiej, dozw. od lat 12, g. 16; **„Umberto D"**, prod. włoskiej, dozw. od lat 18, g. 18, 20; 23. 5. **„Trzy depesze"** prod. franc. dozw. od lat 10, g. 16; **„Iwan Groźny"** I seria, prod. radz., dozw. od lat 16, g. 18, 20.

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Wesołe miasteczko"** g. 11; **„Iwan Groźny"**, I seria, prod. radz., dozw. od lat 16, g. 15. 17, 19; 23. 5. **„Iwan Groźny"** II seria, g. 17, 19.

ŚWIT (Bałucki Rynek) **„Tajemnica starego zamku"**, g. 11; **„Noc poślubna"** prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 23. 5. **„Noc poślubna"** g. 16, 18, 20.

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Królowa Śniegu"** prod. radz., dozw. od lat 7 g. 11.30; **„Sygnały"** prod. polskiej. dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30; 23. 5. — nieczynne.

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Katarynka"**, godz. 11; **„Cadet Rouselle"** prod. franc., dozw. od lat 14. g. 14, **„Napiętnowani"** prod. duńskiej. dozw. od lat 16, g. 16. 18. 20 23. 5. **„Napiętnowani"**, prod. duńskiej, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20.

STUDIO (Bystrzycka 7-9) **„Damon"** g. 12; **„Nocą kiedy przychodzi diabel"**, prod. NRF. dozw. od lat 16, g. 15. 17.15. 19.30; 23. 5. **„Prawo jest prawem"** prod. franc. dozw. od lat 16, g. 17.15. 19.30.

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Paryżanka"** prod. francuskiej, dozw. od lat 18. g. 11. 16. 18.30; 23. 5. **„Paryżanka"** prod. francuskiej. dozw. od lat 18, g. 16, 18.30.

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk"**, **„Polonia"**, **„Wisła"**, **„Włókniarz"**, **„Wolność"** — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Główna 8, godz. 12—18

APTEKI

22. 5. 60 r.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, R. Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24 b,

23. 5. 60 r.

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67

A. S. Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Polesie — Szpital im. Madurowicza (ul. Fornalskiej); **Śródmieście i Widzew** — Szpital im. dr Heleny Wolf (Łagiewnicka 34-36); **Górna** oraz pacjentki należące do Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej — Szpital im. Curie-Skłodowskiej (ul. C.-Skłodowskiej 15); **Bałuty** (pozostała część) — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7).

22. 5. 60 r.

Chirurgia: Szpital im. Sterlinga — ul. Sterlinga 1-3.

Interna: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa — Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego — Kopcińskiego 22.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

23. 5. 60 r.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Laryngologia: Szp. im N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. M. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:

22. 5. 60 r.

Godzina 14—18 **Śródmieście** (dzieci i dorośli) — Piotrkowska 102, tel. 271-80; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel 541-96; **Widzew** (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23 (dzieci) — Armii Czerwonej 15; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; **Polesie** (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

23. 5. 60 r.

Godzina 19—22 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel. 271-80; **Widzew** (dzieci) — Armii Czerwonej 15. (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3. tel. 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70, **Górna** (dorośli) — Piotrkowska 269, tel. 466-55; **Polesie** (dorośli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM trzyizbowy sprzedam. Mieszkania wolne. Tel. 564-44. 7737

DOMEK nie podlegający kwaterunkowi, jednorodzinny 5-izbowy, cały podpiwniczony, częściowe wygody, piękny ogród owocowy 1500 m² — sprzedam. Domek po sprzedaży natychmiast wolny. Radogoszcz — Julianów, tel. 510-69. 966 T

NAJKORZYSTNIEJ kupisz i sprzedasz plac, domek, willę, gospodarstwo w biurze sp-ni „Czystość". Łódź, Piotrkowska 46, tel. 297-50. 2631 K

DZIAŁKĘ 7000 m² na Stokach nadająca się pod ogrodnictwo lub budownictwo tanio sprzedam. Oferty pisemne „7055" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 7055 G

8 MÓRG ziemi (lasek) koło Pabianic sprzedam. Wiadomość Pabianice, Orla 19. m. 1. 7475 G

PLAC 1200 m². drzewa owocowe, oraz domek murowany (2 pokoje z kuchnią — mieszkanie na zamianę) sprzedam. Wiadomość. Radogoszcz, Anyżowa 19. 7618 G

DWA place obok siebie w Justynowie sprzedam. Łódź, Nawrot 80 m. 3. 7616 G

PLAC 740 m w Julianowie sprzedam. Oferty pisemne „7660". Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska nr 96. 7660 G

SPRZEDAŻ

PIANINA. fortepiany stroi przeprowadza gruntowne remonty Stanisław Kulesza. 22 Lipca 13. tel. 350-93. 915 T

PALMA dekoracyjna „Feniks" do sprzedania. Karpia 12, tel. 447-67. 967 T

TELEWIZOR „Temp 2" sprzedam. Tel. 528-71. 964 T

PIANINA - fortepiany stroi, naprawia — ekspertyza — korektor, stroiciel Z. Gulgowski. Łódź, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucie przelewem (sprzedam pianino). 962 T

UBRANKA chłopiece do I Komunii św. kupisz w Pracowni Odzieży Dziecięcej. Piotrkowska nr 84 (sklep w podwórzu). 7743

Samochody - motocykle

SAMOCHÓD osobowy „Skoda" 1101. stan idealny — sprzedam. Tel. 577-72. 968 T

MOTOCYKL „Jawa" 250 nowy typ, pilnie sprzedam. Ul. Próchnika 23, Maciak. 7575 G

MOTOCYKL „DKW" z koszem lub kosz sprzedam. Łódź. Okrzei 39. 7519 G

SAMOCHÓD nowoczesny „Moskwicz" — sprzedam. Łódź. ul. Wólczańska 112. 7647 G

SAMOCHÓD „Buick" sprzedam. Oglądać ul. Franciszka 22. 7625 G

SAMOCHÓD „Mercedes" V 170 sprzedam. Ul. Limanowskiego 180. 7607 G

MOTOCYKL „WFM" nowy sprzedam. Wiadomość tel. 288-06. 7676 G

MOTOCYKL „BMW" R-12 z wózkiem. stan idealny — sprzedam. Wiadomość Łódź-Ruda, ul. Narwik 13, tel. 479-17

SAMOCHÓD „Syrenka" sprzedam. Zd. Wola, Łąsica 45. Wiadomość u Fryzjera. 7661 G

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią 76 m², pierwsze piętro, front, wygody bez łazienki i c.o. zamienię na równorzędne, mniejsze, stare lub nowe budownictwo. Wiadomość Nowotki 14 m. 3a. 961 T

3 POKOJE, kuchnia z wygodami — naprzeciw Parku Staszica — zamienię na pokój z kuchnią w blokach. Dzwonić tel. 233-92 od godz. 18. 965 T

ASYSTENT Uniwersytetu matematyk samotny poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego. Tel. 540-15. godz. wieczorne. 7565 G

POKOIK, kuchnia 28 m² bez wygód. parter w Żyrardowie — zamienię na mieszkanie w Łodzi do I piętra. Oferty pisemne „7658" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 7658 G

PRACA

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna — najchętniej rencistka. Dzwonić tel. 350-85. 7795 G

NAUKA

KURSY kategorii amatorskiej, motocyklowej, zawodowej, ciągnikowej oraz rowerowej organizuje LPŻ. Zapisy przyjmują: Łódzki Klub Motorowy LPŻ w Łodzi, ul. Piotrkowska 125, tel. 367-57 i Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców Łódź, Al. Kościuszki 68, tel. 310-88 codziennie w godzinach od 9—16. Rozpoczęcie kursów w dniu 21.V. 1960 r. 2435 K

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19, Piotrkowska 14 7124 G

RÓŻNE

NOWO OTWARTY zakład wykonuje naprawy karoserii samochodowych. Wiadomość Proboszczewice 59 k. Zgierza, tel. 12. 945 T

WYPOŻYCZALNIA „PIERWSZA" poleca suknie ślubne, wieczorowe — po cenach zniżonych. Obrońców Stalingradu 32. 936 T

NAPRAWA wszystkich typów aparatów fotograficznych i światłomierzy. Łódź. Wieckowskiego 8. tel. 213-62. 963 T

FOTOGRAFOWIE, fotoceramik (nagrobkowe) nawiąże współpracę z poważnym zakładem. Katowice, skrytka pocztowa 87. 2632 K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

5 SAMODZIELNYCH monterów spawaczy czytających rysunki, **8 spawaczy** elektryczno-autogenicznych z uprawnieniem spawalniczym na spawanie wysokoprężne do 30 atm. **60 robotników** kopaczy i **5 zbrojarzy** zatrudni **Łódzkie Przeds. Robót Inżynieryjnych Łódź ul. Zachodnia 31.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac. 949-T

2 INŻYNIERÓW lub **techników** mech. na stanowisko kier. oddz. produkcyjnego i kier. k.t, **1 prac.** ze średnim wykształceniem ekonomicznym na stanowisko kier. zaopatrzenia oraz **1 elektryka-montera** zatrudnią natychmiast **Zakłady Sprzętu Sanitarnego i Urządzeń Precyzyjnych Łódź, Wólczańska 255.** 2637-K

TYNKARZY, zbrojarzy, ślusarzy i robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego ul. Urzędnicza 45.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I p. pokój 107 w godz. od 7 do 12. 908-T

KRAWCÓW-inwalidów z określoną przez KIZ grupą inwalidzką oraz rencistów zatrudni chałupniczo **Sp-nia Inwalidów „Mazowsze" w Łodzi ul. Sienkiewicza 9.** Reflektujemy na fachowców o wysokich kwalifikacjach. Zgłoszenia przyjmuje zarząd w godzinach od 7 do 15. 2627-K

ELEKTRYKÓW do robót na terenie m. Łodzi i poza Łodzią — zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Usługowe Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Jerzego 10-12.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja osobowa, III wejście, parter. 2622-K

INŻYNIERA ichtiologa z praktyką zatrudni na stanowisku inspektora zagospodarowania wód — **Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Wędkarskiego w Łodzi ul. Zachodnia 56, tel.** 240-53. 969-T

MURARZY, pomoc murarzy, malarzy oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Brygada Remont.-Budowl. Wydział Zdrowia Prez. RN w Łodzi, ul. 8 Marca 29.** 970-T

3 INŻYNIERÓW lub **techników-mechaników** z długoletnią praktyką oraz znajomością sprzętu budowlanego lub transportowego, **2 inżynierów** z uprawnieniami budowlanymi — na stanowiska kierowników budów, **2 techników** budowlanych — na stanowiska techników BHP, **1 ekonomistę-zaopatrzeniowca** z wyższym wykształceniem ekonomicznym i znajomością branży budowlanej, **operatorów** z uprawnieniami na spychacze, **tynkarzy, kierowców** samochodowych i na ciągniki z praktyką, **robotników** niewykwalifikowanych oraz **lastrikarzy** przyjmie od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Łódź, Al. Kościuszki 101.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac, pokój nr 1 w godzinach od 7.30 do 13.30. Dla zamiejscowych kwatery w hotelu robotniczym (należy wymeldować się na okresowo do Łodzi) i stołówka zapewnione. 905-T

3 SZEFÓW kuchni, **8 kuchmistrzów, 13 kucharzy, 5 rzeźników, 4 cukierników** zatrudnią na sezon letni po otrzymaniu skierowania w Urzędzie Zatrudnienia Sopot do baru kawiarni **„Alga" Sopockie Zakłady Gastronomiczne w Sopocie, ul. Kościuszki nr 25-27.** Reflektujemy na wysoko kwalifikowanych pracowników. Płaca wg. specjalnych stawek dla przyjezdnych, bezpłatne zakwaterowanie i zwrot kosztów podróży w obie strony w przypadku zatrudnienia. 2640-K

Wyrazy głębokiego współczucia kierownikowi administracyjnemu Szpitala im. dr Sterlinga panu KAZIMIERZOWI BUNCLEROWI z powodu śmierci

ŻONY - Felicji

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, ODDZIAŁOWA ORGANIZACJA PARTYJNA oraz WSZYSCY PRACOWNICY SZPITALA PSK. nr 3.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Dołach. 7803-G

Kol. Kol. EUGENII i JANOWI SZYMKOWIAKOM wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI i TEŚCIOWEJ

składają

ZARZĄD, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA i RADA ZAKŁADOWA POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE w ŁODZI.

2638-K

Dnia 19 maja 1960 roku zmarła ukochana matka

Halina Czemielipska

b. wychowawczyni sierocińca Janusza Korczaka w Warszawie. Wyprowadzenie zwłok z kostnicy Cmentarza Komunalnego nastąpi dnia 22 maja br. o godzinie 15 — o czym zawiadamia z głębokim smutkiem

7769 **SYN.**

Próba maszyn i ludzi

Międzynarodowy Rajd Pokoju i Przyjaźni

Przybywa nam jeszcze jedna bodajże największa międzynarodowa impreza samochodowa — Rajd Pokoju i Przyjaźni — zainicjowany przez Centralny Automobilklub Związku Radzieckiego. Rozegrany on będzie na trasie Moskwa — Mińsk — Terespol — Warszawa — Słubice — Berlin — Praga, przy udziale 70 wozów z ZSRR, Polski, NRD, CSR i Węgier. W przyszłym roku Rajd Pokoju i Przyjaźni organizować będzie Polska, a zgłoszony on zostanie już do Międzynarodowego Kalendarza FIA i stanie się na wzór Międzynarodowego Rajdu do Monte Carlo, dostępny dla wszystkich automobilistów europejskich.

Ponieważ trasa rajdu z Warszawy poprowadzi przez Łódź, a w dodatku w naszym mieście odbędzie się jeszcze próba szybkości, więc interesuje on nas specjalnie. W przyszłym roku, gdy rola organizatora imprezy przypadnie Polsce, trasa rajdu ulegnie zmianie i przebiegać będzie z Warszawy przez Berlin, Pragę, Budapeszt do Moskwy, gdzie zakończony zostanie on w końcu kwietnia.

Rajd Pokoju i Przyjaźni będzie najdłuższym, a może i najtrudniejszym z rajdów letnich, spotykanych w Europie. Na przeszło 5.000 km. trasie samochód prowadzą na zmianę tylko dwaj kierowcy, co w prowizorycznym obliczeniu daje ponad 120 godzin siedzenia przy kierownicy i nie więcej niż 30 godzin odpoczynku. Będzie więc to w całym tego słowa znaczeniu próba maszyn i ludzi.

W różnych punktach trasy przeprowadzonych będzie kilkanaście bardzo ciekawych prób zręczności i szybkości przy zachowaniu jednakowych przeciętnych, zarówno w dzień jak i w nocy.

Można zaryzykować twierdzenie, że o ile rajd do Monte Carlo, ściągający corocznie w styczniu ponad 300 samochodów jest i będzie najważniejszym punktem programu automobilowego sezonu zimowego, o tyle w najbliższych już latach Rajd Pokoju i Przyjaźni ma wszelkie dane ku temu, żeby stać się największą atrakcją europejskiego sportu samochodowego sezonu letniego.

W tegorocznym rajdzie weźmie udział 70 samochodów, w tym po 15 wozów z ZSRR, Polski i CSR oraz po 12 z NRD i Węgier. Że będą to samochody prowadzone przez najlepszych kierowców tych krajów, dodać chyba nie potrzeba. Kierowcy z NRD startować będą na Wartburgach i Trabantach, z ZSRR na Moskwiczach i Wołgach, z CSR na Skodach i Tatrach. Najróżnorodniejsza będzie ekipa Polski, w niej bowiem znajdzie my obok Warszaw, Syren także i Wartburgi.

Rajd rozpoczyna się 2 czerwca b. r. w Moskwie, a granicę Polski przekroczy 6 czerwca w południe, by w parę godzin później dotrzeć do Warszawy. Po kilkugodzinnym odpoczynku, już o godz. 2 w nocy, 7 czerwca, zawodnicy wystartują w dalszą drogę do Łodzi. Tutaj, o godz. 4, u wjazdu do miasta, zorganizowany będzie wyścig w obwodzie zamkniętym, przy czym start będzie się odbywał seriami po 4—5 samochodów równocześnie. Jest to stosunkowo trudna próba dla kierowców i ciekawa dla publiczności, która musi jednak bezwzględnie przestrzegać warunków bezpieczeństwa.

Po zakończeniu wyścigu zawodnicy kolejno, w odstępach jednominutowych, odjeżdżać będą w dalszą drogę ulicą Piotrkowską do Pabianickiej w stronę Wrocławia, aby za Dzierżoniowem odbyć trzecią i ostatnią próbę na terenie naszego kraju, próbę szybkości górskiej na dystansie 8 km. Rajd dotrze do Berlina jeszcze tego samego dnia, to znaczy 7 czerwca po południu, by znowu w nocy rozpocząć drogą okrężną najdłuższy etap z Berlina do Pragi, wynoszący około 2 tys. km.

Charakter Rajdu Pokoju i Przyjaźni różni się znacznie od kolarskiego. Wyścigu Pokoju, w którym niemal co kilka godzin następują zmiany. Tym nie mniej przypuszczać należy, że wiadomości z trasy rajdu przykuwać będą przez kilka dni uwagę publiczności.

Zawodnicy startują indywidualnie w swoich klasach. W konkurencji zespołowej jadą po 3 samochody danego klubu (kraju), a ubytek jednego z wozów oznacza zaliczenie zespołowi 200 punktów karnych i to za każdy etap.

W najbliższym czasie zapoznamy się ze składami ekip poszczególnych krajów i wówczas to na podstawie dotychczasowych ich osiągnięć będzie można powiedzieć coś więcej o szansach poszczególnych ekip. Że konkurencja będzie bardzo silna, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Szczepański czy Wlazły?

Chociaż do Bytomia wyjechali ci sami piłkarze co do Szczecina, niewykluczone są zmiany w składzie ŁKS.

Wszystko zależy od tego, kto zagra na stoperze. Otóż jeżeli Wlazły ma nadal być środkowym obrońcą, wówczas mieć będzie po bokach Szczepańskiego i Walczaka. Gdy natomiast miejsce środkowego obrońcy zajmie Szczepański, rola trzeciego obrońcy przypadnie Wieteskiemu.

W ataku lewe skrzydło pozostanie wtedy wakat i najprawdopodobniej na pozycję tę wróci Kowalec, zwalniając dla Kaźmierczaka miejsce na prawym łączniku.

A więc przeciwko Polonii wystąpić może dzisiaj atak w składzie — Jezierski, Kaźmierczak, Szymborski, Suski, Kowalec z tym, że w obronie grać będą Wieteski, Szczepański, Walczak, albo też piątkę ataku ujrzymy w zestawieniu dawnym tzn. Jezierski, Kowalec, Szymborski, Suski, Wieteski a przy trójce obronnej — Szczepański, Wlazły, Walczak.

W bramce Ligockiego asekuruje rezerwowy Bem, a pomoc stworzą Sarna z Soporkiem.

Niespodzianki w II lidze

Wawel Kraków odniósł nieoczekiwane lecz w pełni zasłużone zwycięstwo nad przodownikiem grupy południowej Unią (Tarnów) 5:1 (0:0).

Olimpia (Poznań) pokonała u siebie zasłużenie Polonię (Gdańsk) 1:0 (0:0).

Arkonia (Szczecin) pokonała 21 bm. na własnym boisku Polonię Warszawa 4:0 (0:0).

Górnik Radlin przegrał ze Stalą Rzeszów 2:3 (0:2).

KS Tramwajarz wzmocnił skład

Przeciwko Cracovii wystąpi Piotrowski były zawodnik warszawskiej Skry

Żużlowcy łódzkiego Tramwajarza spisują się, jak dotychczas, dobrze. Z czterech rozegranych spotkań o mistrzostwo II ligi trzy rozstrzygnęli na swoją korzyść, przegrywając tylko jedno w Nowej Hucie. Porażka ta pozbawiła co prawda żużlowców łódzkich cennych punktów, lecz nie pierwszej lokaty w tabeli.

W ub. niedzielę KS Tramwajarz gościł w Krakowie, gdzie z powodzeniem zmierzył się z Cracovią. Dzisiaj łodzianie na własnym terenie dają drużynie krakowskiej rewanż, ze znacznymi widokami powtórzenia sukcesu z ub. tygodnia. Jest on tym bardziej prawdopodobny, że drużyna łódzka doznała ostatnio poważnego wzmocnienia, pozyskała bowiem byłego zawodnika warszawskiej Skry, Piotrowskiego.

Ciekawy mecz KS Tramwajarz — Cracovia rozpocznie się o godz. 17.30 na torze przy Placu 9 Maja. (r.)

Jedyny łodzianin w finale

Dziś pojedynek

Józefowicz - Pietrzykowski

Jarmakowski przegrał z Kukierem a Rozpierski z Adamskim

Sobota była dla 40 bokserów pozostałych ze 150 biorących udział w mistrzostwach Polski dniem decydującym. Zakwalifikowanie się do finału to nie tylko tytuł mistrza lub wicemistrza, ale znacznie większa stawka — wyjazd do Rzymu.

Wczorajszy wieczór niespodziank i przeżyć sportowych rozpoczął się pojedynkiem Kukiera z łodzianinem Jarmakowskim.

Bokser Łodzi przewyższa wzrostem o głowę swego przeciwnika, ale pod względem techniki i rutyny ustępował mu o klasę. Niemniej jednak Jarmakowski usiłował nawiązywać równorzędną walkę boksując odważnie i ambitnie, zmuszając Kukiera do zwiększenia czujności i agresywności. W ostatnim starciu w czasie wylączania sekundant Kasznia poddał Jarmakowskiego.

Drugim obok Kukiera w wadze muszej bokserem walczącym w finale będzie Ostrowski z Warszawy.

W wadze koguciej mało brakowało do wielkiej niespodzianki. Młody bokser rodem z Białegostoku, Dzienis przez trzy rundy odważnie zasypywał ciosami bronią cego się Zawadzkiego. Zdanie sędziów przyznające zwycięstwo Zawadzkiemu spotkało się z protestem publiczności. Przeciwnikiem Zawadzkiego w finale będzie Kulesza z Gdańska, który po pięknej walce wyeliminował Rzeźnikiewicza z Warszawy.

W wadze piórkowej Rozpierski spotkał się z mistrzem Europy Adamskim. Pięściarze ci znają się ze sobą nie z jednej już walki. Pierwsza runda to typowe dla Rozpierskiego obskakiwanie przeciwnika bez zadawania ciosów. Adamski też nie był skory do przejawiania większej inicjatywy. W drugim starciu obaj ruszają do walki. Adamskiemu odnawia się kontuzja łuku brwiowego. W ostatnim starciu celniej trafia Adamski i zwycięża jednogłośnie. Przeciwnikiem Adamskiego w finale będzie Kamiński, który wygrał z Dasalem.

W wadze lekkiej raz jeszcze popisywał się niezbyt przekonywającym stylem walki Paździor. Boks w jego wydaniu nie jest ani ładny, ani też atrakcyjny. A mimo wszystko zakwalifikował się on do finału, w którym walczyć będzie z Grudniem, który rozegrał nadzwyczaj atrakcyjną walkę z Królem, posyłając aż trzy razy przeciwnika swego na deski.

W wadze lekkopółśredniej Kaim po wyczerpującej walce piątkowej był cieniem samego siebie w spotkaniu z Kiedrowskim, który zakwalifikował się do finału razem z Pińskim, który w sensacyjny sposób wyeliminował jednego z faworytów mistrzostw Kuleja.

Waga półśrednia to Drogosz, który z walki na walkę wykazuje coraz lepszą formę i wydaje się absolutną prawdą, że właśnie Drogosz ma już w kieszeni paszport olimpijski do Rzymu. W finale Drogosz walczyć będzie z Misiakiem.

Waga lekkośrednia niestety nie posiada asów — to waga najsłabsza tworząca jakąś tajemniczą lukę w naszym zestawieniu reprezentacyjnych par. W finale walczyć będą Bartosiewicz z Olsztyna i Kucmierz.

Waga średnia. Słowakiewicz w finale spotka się z Walaskiem, który wczoraj nie zachwycił publiczności swoją formą.

Waga półciężka. Józefowicz będzie jedynym łodzianinem, który będzie dziś walczył w spotkaniach finałowych. Pokonał on wysoko na punkty Wątrobę. Partnerem Józefowicza w finale będzie Pietrzykowski, który z trudem wygrał z Królewiczem.

Waga ciężka. Jędrzejewski wydaje się być 100-procentowym faworytem na mistrza, mając za przeciwnika Górnego z Zielonej Góry.

J. NIECIECKI

Siatkarki Startu zdobywają punkty

Siatkarki Startu nie sprawiają zawodu swoim sympatykom. Oto wczoraj odniosły one drugie zwycięstwo w kolejnym turnieju o mistrzostwo I ligi rozgrywanym w Łodzi.

W pierwszym meczu Start pokonał w czterosetowej walce miejscową Unię w stosunku 3:1 (15:5, 15:7, 9:15 i 15:2), a wczoraj również odniósł cenne zwycięstwo tym razem nad wrocławską Gwardią 3:1 (15:9, 11:15, 15:12, 15:10). W drużynie łódzkiej najlepiej zagrały Centówna oraz Chrzanowska.

Mniej pomyślnie układają się sprawy dla siatkarek Unii. Doznały one bowiem wczoraj porażki w meczu z wrocławską Odrą w stosunku 2:3. Wyniki poszczególnych setów 3:15, 15:9, 15:11, 13:15 i 15:13 mówią o niezwykle zaciętej walce. Poziom zawodów nie przewyższał jednak przeciętnego. Najlepiej w zespole zwycięskim zagrała Kordaczuk, a na wyróżnienie w Unii zasłużyła jako najlepsza Grochowska.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 22 MAJA BR.

Siatkówka. Dalszy ciąg turnieju drużyn żeńskich I ligi. Od godz. 10.30 w sali MDK grają Unia — Gwardia (Wrocław) i Start — Odra.

Żużel. Tramwajarz — Cracovia II liga, godz. 17.30 na stadionie WKS Orzeł przy Placu 9 Maja.

Gimnastyka. Dokończenie mistrzostw okręgu łódzkiego w gimnastyce sportowej w konkurencji męskiej i żeńskiej, godz. 10 w sali przy ul. Staszica 1-3.

Piłka nożna. Mistrzostwo III ligi: Kolejarz — PTC godz. 11 na stadionie WKS Orzeł; Widzew — Stal (Radomsko), godz. 11 na stadionie Widzewa.

Rugby. Mecz o mistrzostwo Polski juniorów Włókniarz (Łódź) — Czarni (Bytom), godz. 9 stadion ul. Kilińskiego 188.

Hippika. Konkurs seniorów i juniorów z udziałem sekcji jeździeckich LZS Sarnów i LZS Dąbrówka w Łagiewnikach. Początek zawodów godz. 15.

Boks. Łódź — Śląsk o puchar PZB dla juniorów, godz. 17, sala KS Teczy przy ul. Piotrkowskiej nr 293.

Lekkoatletyka. AZS Warszawa (z udziałem kadrowiczów) — AZS Łódź, godz. 11 na stadionie przy ul. Bystrzyckiej.

Notatnik ringowy

Według ludzi pióra, tzn. dziennikarzy, mistrzami Polski zostaną: Kukier, Zawadzki, Adamski, Paździor, Drogosz, Bartosiewicz, Walasek, Pietrzykowski oraz Jędrzejewski.

* * *

Zrodziła się sugestia, że w tym roku na Olimpiadę do Rzymu nie należy wysyłać pełnej 10-ki, ze względu na niski poziom w niektórych wagach. Jeżeli PZB będzie chciał wysłać pełną drużynę, to chyba z tym zastrzeżeniem, że wśród starych sław znajdą się również młodzi bokserzy, którzy nie tyle liczyć mają na sukcesy ile na zdobycie rutyny.

* * *

Tuż po mistrzostwach Polski, w NRD zorganizowany zostanie wspólny trening naszego reprezentacyjnego zespołu drugiej klasy z Niemcami. Trenerem mianowany został Konarzewski.

* * *

Najwyższym pięściarzem mistrzostw jest Józef Górny z Zielonej Góry, mający 192 cm, wówczas gdy Jędrzejewski posiada wzrost 188 cm.

* * *

Żeby bokserzy nie zazdrościli kolarzom, postanowiono prócz honorowych szarf obdarować ich wartościowymi pamiątkami.

* * *

Pierwszy raz od poniedziałku nad Torwarem było czyste, błękitne niebo. Jedynie nad ringiem wisiała brudna płachta łatanych kawałków brezentu.

* * *

Kapitan sportowy PZB Cendrowski walki półfinałowe oglądał jednym okiem. Drugie miał zajęte obiektywem aparatu filmowego nakręcając walki swoich pupili na taśmę filmową.

Rekord świata wzwyż

Fenomenalny skoczek amerykański John Thomas znów poprawił oficjalny rekord świata w skoku wzwyż, należący do radzieckiego zawodnika Stiepanowa i wynoszący 2.16. W sobotę Thomas na zawodach w miejscowości Cambridge w stanie Massachusetts uzyskał wynik 2.17,7.

Podczas zawodów w Los Angeles amerykańscy lekkoatleci uzyskali kilka świetnych wyników. W pchnięciu kulą Long osiągnął 19.34, w rzucie dyskiem Babka miał 56,59, a w rzucie młotem Connolly — 66,99.

W zawodach startował także Australijczyk Elliott, który wygrał bieg na 1.500 m w 3.45,4. Drugim był Tabori z czasem o jedną sekundę gorszym.

GUSTAW MORCINEK (12)

Z ZEGARKÓW

Uważałem jednak, że wszystko jest w porządku, że wszyscy uczniowie terminujący u krawców, kowali, siodlarzy i szewców bywają bici, szturchani, karmieni fasolą, grochem i kapustą i że sypiają na ławie, i że ich pchły gryzą.

Gdy udało mi się w którąś niedzielę uprosić majstra i majstrową, by mi pozwolili odwiedzić matkę, wtedy było to dla mnie wielkie święto. Smyrgałem piechotą, boso, z Markowic aż do Darkowa wzdłuż Olzy, a potem Stonawki i dziwiłem się wszystkiemu, co spotkałem po drodze. Najbardziej radował mnie widok dymiących kominów karwińskich kopalni i często nakładałem drogi, by usiąść na stokach hałdy i patrzeć na wieże Karol-szachty. Na jej szczycie toczyły się koła o cienkich szprychach. Jedno toczyło się na prawo, drugie na lewo, szprychy migotały zabawnie, naciągnięte zaś liny, biegnące skośnie z tamtych kół do hali maszynowej, kołysały się szeroko. Z szarego budynku o zakurzonych szybkach dochodziły od czasu do czasu przejmujące piski, koła na wieży szybowej zwalniały, liny bardziej się kołysały, potem nastąpił ostatni pisk i koła nieruchomiały. Tyle już rozumiałem, że liny nataczają się na ogromne bębny w hali maszynowej, że jedna winda spada w dół, a druga leci w górę, że maszynista hamuje stalowymi hamulcami tamte bębny, hamulce zaś piszczą.

Z krótkiego komina walił zawsze czarny, ciężki, smolisty dym.

Hałda paliła się we wnętrzu i dymiła jasnym, krztuszącym dymem o zapachu wędzonego mięsa. Z początku ów zapach bywał miły, lecz potem miałem go dosyć, gdy zaczynała mnie boleć głowa i nachodziły mnie mdłości.

— Syneczku! Nie siedź w tym dymie, bo zagorosz — pouczył mnie raz jakiś górnik. Przypuszczam, że to był górnik, bo na twarzy miał niebieskawe blizny. A takie blizny miewają tylko górnicy.

Nie zrozumiałem jednak tamtego ostrzeżenia, nie wiedziałem, co to znaczy „zagoreć".

— Co to znaczy „zagoreć"? — zapytałem.

— Nałykasz się tego pierońskiego dymu i zatrujesz się!... Gdy zaczniesz rzygać, to znak, żeś już lekko zatruty... — wyjaśnił życzliwie. — No, powiadam ci, uciekaj z tego dymu, bo może być źle!...

Podziękowałem mu grzecznie za to upomnienie i poszedłem.

W domu skarżyłem się przed matką, że majster i majstrowa mnie biją, że nauczyłem się dopiero przyszywać guziki, że mi tam źle...

— Synku, nic nie mów! — rzekła matka. — Bo wyćwika i kij jeszcze nikogo nie zepsuły, a wiele nauczyły!...

Pomyślałem, że widocznie już taki porządek na świecie, którego nic nie może zmienić. Wracałem w poniedziałek rano do majstra i kto wie, czy bym jednego dnia nie zbuntował się i nie ruszył w świat gdzie by mnie oczy poniosły, gdyby nie ta radosna myśl, że wracam do głuchoniemej Frydki.

Gdy mnie ujrzała idącego drogą, wybiegała z domu, przypadała do mnie, rzucała mi się na szyję i całowała. Bełkotała piskliwie, co robiło wrażenie, że to ptasi szczebiot. Potem szła ze mną trzymając mnie za rękę, uśmiechała się, wskazywała mi na kwiatki, na przelatujące ptaki, na obłoki i słońce i wciąż się uśmiechała.

Było mi z nią dobrze. Jej było dobrze ze mną. Zacząłem za nią przepadać, a zwłaszcza za jej uśmiechem. Rosło we mnie pragnienie, by jej nieba przychylić, a nie wiedziałem, w jaki sposób. Drobinkę nieba jednak zdołałem dla niej wycyganić, gdy wpadłem na pomysł, by uszyć lalkę z gałganków. W warsztacie poniewierało się mnóstwo skrawków sukna. Wybierałem najbardziej kolorowe i jałem szyć lalkę dla Frydki. Czyniłem to ukradkiem, bo wiedziałem, że majster by mnie za to znowu zbił, a lalkę by zniszczył.

Uszyłem wreszcie, lecz ile się napracowałem, ile razy ukłułem się igłą w palec! Lalka była niezdarną kuklą, lecz dla Frydki była najpiękniejszą lalką na świecie. Płakała z uradowania, piszczała jak piskle, całowała mnie...

Nie pamiętam, żeby mnie kiedy matka pocałowała. Pocałunek Frydki był dla mnie cudownym olśnieniem. Gdy zaś zarzuciła mi ramionka na szyję i przygarnęła się do mnie, byłem znowu olśniony. Podobna była do ogromnie bezbronnego ptaka.

Chciałem jej opowiadać bajki, a znałem ich sporo, gdybym zaś nie znał, mógłbym je zmyślać na poczekaniu — chciałem więc opowiadać jej bajki, lecz z bolesnym ukłuciem w sercu uświadomiłem sobie, że mnie przecież nie słyszy. Rysowałem jej więc obrazki patyczkiem na piasku, potem krawiecką kredą na zewnętrznej ścianie domu lub na deskach wychodka. Ponieważ jednak koło wychodka szkaradnie cuchnęło, a za kredę dostałem od majstra rzemiecie, przeto przyniosłem ze sklepu ołówek. Kupiłem go za pierwszy napiwek, jaki otrzymałem od młodego rechtorczyka w makowickiej szkole, gdy mu zaniosłem pocerowane spodnie. Ołówek był kolorowy. Jednym końcem mogłem rysować czerwone postacie, drugim modre. Obrazki rysowałem na papierze pakunkowym.

Wszystkie te nasze radości odbywały się w ukryciu przed panią majstrową i przed majstrem. Wiedziałem bowiem, że gdyby mnie ktoś z nich nakrył, miałbym się z pyszna. Spraliby mnie znowu szczodrze, spraliby i Frydkę. Przede wszystkim chodziło mi o Frydkę. Gdy ją brutalny majster uderzył lub kopnął, mnie to bardziej bolało, aniżeli mogło boleć Frydkę.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Sekretarz odpow. 304-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 327-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 206-35. Dział listów i koresp. 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granice wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo „Prasa Łódzka" RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96.

R-3 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.